Nr 226. Dnia 9 października. Czwartek. Dnia 27 września (9 października) 1879 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi **w Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.

Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od 11-tej **rano do 2**-giej **po południu.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).

Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś. Dyonizego Bisk. Męcz.
Jutro: Ś. Franciszka Borgiasza W.
Sobota: Ś. Placydy P.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 15 | Długość dnia godzin 11 minut 4
Zachód „ „ 5 „ 19 | Ubyło „ „ 5 „ 40

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Niedziela: ŚŚ. Maksymiljana B. i *Wincentego, Kadłubka.*
Poniedziałek: Ś. Edwarda króla.
Wtorek: Ś. Kaliksta Papieża M.

— W dniu jutrzejszym tedy rozpocznie się czterdziestogodzinne nabożeństwo ku czci Różańca świętego w kościołach:

św. Józefa, Oblubieńca Najświętszej Panny Marji, na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru — i

św. Jacka, przy ulicy Freta.

Nabożeństwo to odbywać się będzie przez trzy dni z kolei, przy całodziennem wystawieniu Najświętszego Sakramentu, w następującym porządku:

Wotywa uroczysta przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej rozpocznie się o godzinie 9-tej zrana;

Suma o godzinie 11-tej przed południem.

Nieszpory zaś o godzinie 4-tej po południu.

Najświętszy Sakrament wystawianym będzie codziennie o godzinie 5-tej zrana.

W przyszłą niedzielę, jako w oktawę Różańca św., czterdziestogodzinne to nabożeństwo zakończonem zostanie jednocześnie z odpustem tygodniowym w obu tych świątyniach.

W przyszłą też niedzielę przypadają odpusty w kościołach:

Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej; —i

św. Krzyża.

W pierwszym obchodzoną będzie rocznica poświęcenia tegoż kościoła, a w drugim uroczystość św. Filomeny, Panny i Męczenniczki.

W sobotę pierwsze odpustowe Nieszpory, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu.

— *Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej.* Na skutek ogłoszonego w miejscowych pismach perjodycznych wezwania, w roku bieżącym do współubiegania się o pozyskanie pięciu wakujących w szpitalu św. Ducha stypendjów zgłosiło się 13 kandydatów.

Kandydaci ci, stosownie do przedstawionych przez nich kwalifikacyjnych dowodów, jako też stosownie do przepisów o udzielaniu wspomnionych stypendjów, należą do następujących kategoryj:

I. Stali mieszkańcy miasta Warszawy.
Zupełne sieroty 2.
Sieroty bez ojców 6.
II. Stali mieszkańcy prowincji:
Zupełne sieroty 1.
Sieroty bez ojców 2.
III. Nie złożyli dowodów 2.

Po ścisłem rozpatrzeniu stanu materjalnego i familijnego współubiegających się, jak również złożonych przez nich kwalifikacyj i oddając pierwszeństwo stałym mieszkańcom miasta Warszawy, dla których przeważnie ustanowione zostały rzeczone stypendja, jako też kierując się przepisami orzekającemi, że wdowy nie pobierające emerytury za służbę mężów lub obarczone większą liczbą dzieci mają względem pozyskania stypendyj dla swych sierot pierwszeństwo przed innemi pozostającemi w korzystniejszem położeniu, przeto z tych względów na stypendystów Szpitala św. Ducha przeznaczeni zostali:

zupełne sieroty: Ankowski Gustaw i Zycieński Bolesław.
półsieroty bez ojców: Rylski Zdzisław, Jagiełło Wacław i Płocki Jan.

Członek zarządzający czynnościami rady *K. Puchalski*
Sekretarz rady *J. Magnuski.*

— *Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej.* W wykonaniu zapisu ś. p. Marjanny Taube, uczynionego na rzecz podupadłych kupców i rzemieślników miasta Warszawy, w jednym roku ewangelików, w drugim katolików i t. d. kolejno, rada miejska na posiedzeniu z dnia 20 sierpnia (1 września) r. b. z powodu niezgłoszenia się kandydatów z podupadłych kupców, przyznała w roku bieżącym, zgodnie z osnową testamentu, wsparcie dwom rzemieślnikom wyznania ewangelicko-augsburskiego w Warszawie zamieszkałym, a mianowicie:

a) Władysławowi Walesińskiemu, piekarzowi rs. 75.
i b) Janowi Barcowi, piekarzowi, rs. 75.

Powyższe wsparcia wypłaconemi zostały z kasy rady miejskiej pomienionym osobom.

Członek zarządzający czynnościami rady *K. Puchalski.*
Sekretarz rady *J. Magnuski.*

Stosunki przemysłowe w Anglji.

—*l*— W ostatnich kilku miesiącach, wskutek bankructwa banku glasgowskiego i wynikłych ztąd upadłości wielu mniejszych firm, wreszcie z powodu złego urodzaju i innych niedogodnych wpływów, potężny przemysł angielski, a przynajmniej niektóre jego gałęzie, przeżyć musiały kilka cięższych chwil.

Rzeczą jest wiadomą, że na gruncie niepowodzeń ekonomicznych najłatwiej, a nawet nieuniknienie, wyrasta ziarno niezgody i ukazuje się widmo kwestji robotniczej.

Tak się też i w danym przypadku stało.

W ostatnich miesiącach, a szczególniej we wrześniu, konstatowano kilkanaście, nawet groźniejszych, nieporozumień i zajść pomiędzy pracodawcami i robotnikami.

Fabryki żelazne i bawełniane, oraz kopalnie węgla były najczęściej widownią starć.

Po większej części jednak nieporozumienia, dzięki pewnego rodzaju organizacji stosunków, jaka się tam zwyczajowo ustaliła, były załatwiane na drodze polubownej.

Między innemi, naprzykład, w Chippeltown meeting przeważnie z robotników złożony rozpoznawał żądanie pp. Newton, Chambers i sp., właścicieli kopalni, względem zmniejszenia płacy o 7½%.

Meeting postanowił, że fabrykanci nie powinni tego czynić, dopóki sprawa nie zostanie roztrząśnięta przez komitet finansowy w Sheffield, przed którym pretensje swe wyłuszczyć też mają i robotnicy.

Na innym meetingu robotnicy, pracujący w kopalniach Edmunds'a i sp., założyli kategoryczny protest przeciwko zmniejszeniu im płacy o 6 i 7 szylingów na tonnie wydobytego węgla; zmniejszenie takie nie zdarzało się od lat piętnastu.

W Hamilton górnicy zażądali zmniejszenia godzin pracy i powiększenia zapłaty.

Na zgromadzeniu ich był obecny członek parlamentu Aleksander Macdonald; przyznawał on zupełną słuszność żądaniu i radził nie ustępować, lecz przy zastosowaniu środków przez prawo dozwolonych.

Deputowany zalecał osobliwie robotnikom, na co się zgadzali, polubowny sposób załatwienia nieporozumień.

W kopalniach Oak-Pits trzystu górników przerwało roboty, nie chcąc się zgodzić na zmniejszenie płac; to samo zrobiło sześciuset robotników kopalni w Kilburn, a do strejki przyłączyły się nawet kobiety...

Brak jednak środków zmusił robotników do powrócenia do kopalni.

W fabrykach żelaznych dzieje się równie źle.

W tych dniach zamknięte zostały olbrzymie warsztaty Mealingreawrs'a w Cardiff, założone w roku 1840; bez pracy pozostało 600 ludzi.

W północnej Anglji wynikły znów starcia pomiędzy robotnikami i pracodawcami.

W Darlington sąd polubowny rozpoznawał żądanie fabrykantów względem zmniejszenia o 5% płacy robotników z powodu, że ceny żelaza znacznie spadły; po rozejrzeniu się jednak w sprawie zdecydował, iż należy się wstrzymać jeszcze z ową redukcją.

Nielepiej też i w przemyśle bawełnianym.

W Ashton i w sąsiednich miasteczkach przerwane

RAPTULARZ
PANA MATEUSZA JASIENIECKIEGO,

Z ORYGINAŁU PRZEPISANY

mutatis mutandis,

przez

J. I. Kraszewskiego.

(Ciąg dalszy.—Zobaczyć nr 225)

Gdy się przyszło rozpatrzeć naprzód w szkapach, potem żeby wózek ludzi nie śmieszył, dalej żeby woźnica był przystojnie odziany, a tu uprząż, a tłumok, a wszelaki przybór podróżny — Jezu miłosierny! za głowęm się chwycił, prosząc opieki Matki Boskiej aby mnie z tych trudności niezmiernych (zważywszy krótkość czasu) dźwignąć raczyła.

A było bo się czem kłopotać!

Na koniach u mnie, chwalić Boga, nie zbywa, a no inna rzecz koło domu się niemi posługiwać, a co innego w długą podróż się wybierać. Z tej czwórki, którą jezdziwałem, klacz kasztanowata ze źrebięciem i to małem jeszcze, więc w taką drogę zabierać byłoby łoszę na stracenie skazać... O nieszczęście łatwo, a ja na to źrebię rachowałem, bo po podskarbiego stadniku, i w ojca się wdało.

Dalej dyszlowy wałach po zagwożdżeniu kulał, choć mu nic nie będzie, ale na gnoju musi stać póki wydobrzeje. Na jego miejsce z przyprzążki wziąć gniadego, to z dyszlową nie pójdzie równo i ta się będzie zaciągać. Słowem, już z temi końmi samemi biedy dosyć. Chomąty wszystkie reparacji potrzebowały. W domu albo do kościoła to się lada sznurem zamota, przywiąże, załata siako tako, a w dalszą drogę nie sposób. I wstyd ludzi i niewygoda, ciągle stój — a wiąż.

Bryczka po nieboszczce, nie można powiedzieć, bardzo porządna, a no i tej przypatrzywszy się defekta się znalazły. Fartuch extra sfatygowany i od deszczów się pościągał a połupał, na budzie dziur kilka, przednia oś niepewna, jedno koło z obręczą obluzowaną, lusznie wychełtane. Zarazem postrzegł, że o niej mowy być nie może. Drugi węgierski wózek choć trzęsący, trzeba było brać.

Tom już postanowił tegoż dnia do masztarni i wozowni poszedłszy.

Chłopcu siermiężkę nową kupić—był mus. Tłumokowi mojemu, oprócz dwóch sprzążek, nie brakło nic tak dalece.

Ale tu dopiero, *verbum personale*, garderoba moja. Ja tu około Jasienca niewiele potrzebuję, do kogo się będę ubierał?! Na powszedni dzień w lecie kitel biały, zimą kożuszek albo lisiurka krótka, i po wszystkiem. Do Warszawy zaś, między obcych, gdzie jak cię widzą tak cię piszą, psim swędem się nie obejdzie.

Mogę powiedzieć że mam mało co do sukni paradniejszych zaglądając, krom świąt i imienin, nie dobrze sam wiedział co tam jest. Stary Wawrzyniec, na wiosnę przewietrzył dobywszy z kufrów suknie i futra, potem pozamykał i na tem się kończyło. Pamiętałem, że po nieboszczyku dziadzie i ojcu dostatek i zapas jest wszystkiego, a rysie jeszcze z pradziadka — nie frasowałem się do tej pory. Aż gdy przyszło myśleć o wojażu — trzeba było i wybór zrobić i przymierzać.

Kazałem z Włodowy żydka Majorka przywieść, wiedząc że robił bywało i dla Sapiehów i u Flemminga na dworze—wiedziałem że obedrze, ale na to rada jaka?!

Gdyśmy kufry i szafy wyładowywać zaczęli ażem się zdumiał własnemu bogactwu, bo delij, kontuszów, żupanów, półżupaników, ubrania z węgierska i z husarska i pasów i okryć wszelkich znalazła się mnogość straszna. I nie mogę powiedzieć tylko że Wawrzyniec doglądał poczciwie bo żeby gdzie mól nadwerężył — ale dużo się zleżało i spłowiało, a gdy mierzyć przyszło, wszystko z nieboszczyka dziada i ojca na mnie było za wielkie—wisiało jak wór...

Majorek zaś, mając w tem swoją kalkulacje, na wszystko głową kiwał, mówiąc że tak się już ludzie nie noszą i że jak ja się przystroję po staremu, w Warszawie na ulicach palcami mnie będą wytykali.

Nie było rady, więc westchnąwszy do Boga, jakom to zwykł czynić przy każdej okoliczności, musiałem ojcowskie trzy garnitury dać na ręce żydowskie do przeróbki, warując sobie, aby mi skrawki co do najmniejszego kawałka wszystkie oddał, aby się nie profanowały po obcych rękach.

Szabel do tego dwie Wawrzeniec dobrał ze stosownemi rapciami, a buty safjanowe bardzo dobre po ojcu przyszły na mnie jak ulał.

Piszę to tylko, abym księdzu kanonikowi, dobrodziejowi mojemu osobliwemu okazał, jakiegom frasunku napytał, żem przez tydzień ten chodził z głową jakby w niej ko mełł.

Trzeba było wszystko konnotować, aby o niczem nie zapomnieć, tandem obmyślić tak aby po drodze i w mieście nie kupować raz w raz.

Zdawało się ot już, dziękuj Panu, wszystko, a tu Wawrzyniec przychodzi, zapomniał pan o tem, albo w nocy mi we śnie się nasuwa z tej aprehensji, to i owo. Końca temu nie było. Dopieroż gdy przyszło probować pakunku. Kazałem wózek węgierski pod ganek zatoczyć, a to się w nim nie pomieści!

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

zostały w połowie września roboty z powodu zamierzonej przez fabrykantów redukcji płac o 5%.

W tym samym stosunku zamierzono zmniejszyć zapłatę robotnikom fabryk Weachace i skutkiem tego była strejka 7,000 robotników.

Wogóle stan produkcji angielskiej nie jest obecnie zbyt pocieszający.

Chorobę, na którą zapadł przemysł Wielkiej Brytanji, ekonomiści nazywają technicznem mianem *overproduction*.

Jestto nadmiar olbrzymiej produkcji w stosunku do zmniejszającego się z każdym dniem zbytu, wskutek coraz znaczniejszego rozwoju przemysłu na lądzie stałym.

Anglja gwałtem potrzebuje podbijać i cywilizować nowe ludy dzikie, ażeby znaleść u nich ujście dla swej potężnej wytwórczości.

Z powodu pięćdziesięciolecia kolei żelaznych.

— || — W zeszły piątek obchodzono jubileusz kolei żelaznych, złote wesele pary i szyn, pięćdziesięciolecie jednego z najdzielniejszych motorów cywilizacji.

Przed kilku już miesiącami z powodu nadchodzącego jubileuszu wspominaliśmy pokrótce o „Rakecie“ Roberta Stephensona, data urodzin której powszechnie jest uważana za początek istnienia kolei.

Podawaliśmy także naówczas niektóre wiadomości o ogromie sieci kolejowych, które tysiącznemi ramionami oplotły świat cały, zmniejszając odległość i nowemi łącząc węzłami ludzi...

Obecnie w dopełnieniu tej wzmianki o potężnej przestrzeni szyn, dosięgającej obecnie 350 tysięcy kilometrów długości, przypomnimy czytelnikom niektóre szczegóły o budowie i przestrzeni dróg żelaznych w Królestwie.

Pierwszą w Królestwie koleją była linja warszawsko-wiedeńska z odnogą ze Skierniewic do Łowicza, rozpoczęta pierwiastkowo w r. 1838 przez towarzystwo akcjonarjuszów, na czele którego stał hr. Łubieński i Piotr Steinkeller, a ukończona przez rząd.

Otwarto ją w kwietniu 1848 roku.

Następnie na zasadzie Najwyższego ukazu z 10 października 1857 roku, droga ta wraz z budową odnogi z Ząbkowic do Katowic odstąpioną została towarzystwu złożonemu z warszawskiego bankiera Hermana Epsteina, Karola Mildego, hr. Andrzeja Renana i br. Muszwica na lat 75, z dozwoleniem ustanowienia, na zasadzie zatwierdzonej ustawy, stowarzyszenia akcyjnego z udziałem rządu w przedsiębiorstwie w wysokości 4 miljonów rubli.

Udział stowarzyszenia w przedsiębiorstwie wynosić miał rs. 6 miljonów, na które zamierzano wypuścić akcje.

W rezultacie rząd cofnął swój udział ze stowarzyszenia, które przeszło na zupełną własność akcjonarjuszów.

Odnoga kolei warszawsko-wiedeńskiej z Ząbkowic do Katowic, wybudowana na mocy nadania przez towarzystwo, została otworzoną w dniu 24 sierpnia 1859 r.; budowie tej drogi przewodniczyła myśl usunięcia trudności i opóźnień połączonych z przebywaniem granic.

Budowa i eksploatacja kolei warszawsko-bydgoskiej odstąpioną została na mocy ukazu r. 1857 temuż stowarzyszeniu; kapitał drogi bydgoskiej ustanowiony został w wysokości 5,400 000 rs. i rząd poręczył akcjonarjuszom czysty dochód od tej sumy w wysokości 4½%.

Droga warszawsko-bydgoska otworzona została do użytku publicznego 24 grudnia 1863 r.

Obie drogi powyższe mają do dziś dnia wspólną dyrekcję.

Długość ich jest: kolej wiedeńska — 323.75 wiorst, bydgoska — 130.

Oprocz tych dwóch dróg po lewej stronie Wisły znajduje się jeszcze jedna; jestto kolej fabryczno-łódzka, ukazem z 30 lipca 1865 r. nadana bankierowi J. Blochowi i sp.

Kapitał tej kolei miał się przedstawiać w stosunku 49,000 na wiorstę z poręczeniem 5% czystego dochodu w monecie brzęczącej.

Linja fabryczno-łódzka, licząca wiorst 27, otwarta została w r. 1866.

Z kolei na prawym brzegu Wisły położonych, najpierwszą była kolej warszawsko-petersburska, w której zresztą budowie i eksploatacji ani miejscowi kapitaliści ani zarząd Królestwa nie brał udziału.

Droga ta, w obrębie Królestwa licząca 142·25 wiorsty, otwartą została w kwietniu 1861 r., ostatecznie zaś regularny rozpoczął się tutaj ruch od września r. 1862.

Droga żelazna od Kowna do granicy pruskiej (w obrębie Królestwa — wiorst 81·50) otwarta została w kwietniu r. 1861.

Obydwie te koleje budowało wielkie towarzystwo rosyjskich dróg żelaznych.

Budowa linji terespolskiej, trzeciej z kolei na prawym brzegu Wisły, na mocy ukazu z roku 1864, oddana została bankierowi L. Kronenbergowi.

Kapitał oznaczony został w stosunku 52,000 rs. za wiorstę, z poręczeniem przez rząd 5% czystego dochodu i funduszów na umorzenie potrzebnych w wysokości 0,132161% rocznie.

Kolej terespolska liczy właściwie 193·5 wiorst, lecz z odnogą brzeską, czasowo przez rząd jej powierzoną, wynosi wiorst 202.

Część drogi od Warszawy do Siedlec otwarta w roku 1866.

Wreszcie budowa kolei nadwiślańskiej nadana została w roku 1874 z poręczeniem dochodu w wysokości 5% i 1/10 % na umorzenie.

Droga w kierunku od Mławy do Kowla otwartą została w roku 1876.

Progresja rozwoju kolei żelaznych w Królestwie jest następująca:

W roku 1848 było 323.75 wiorst szyn, w r. 1866—677·50 wiorst i w budowie—220·5, wreszcie w roku 1876—1313.

Koleje Królestwa stanowią 5.18% ogółu kolei żelaznych w państwie rosyjskiem.

Przy okoliczności nadmienimy wreszcie, że pierwszą koleją w Cesarstwie była linja carsko-sielska (25 wiorst), pobudowana w roku 1837 — 1838 przez towarzystwo prywatne.

Następnie dopiero w roku 1844 rozpoczęto budowę kolei nikołajewskiej.

Trzecią koleją, której budowę zresztą przerwała wojna wschodnia, była warszawsko-terespolska.

W dniu 1 b. r. cała sieć dróg szynowych w Cesarstwie wynosiła 21,295 wiorst, a koleje znajdowały się w zawiadywaniu 45 towarzystw.

Ogólny dochód na kolejach Cesarstwie w ciągu pierwszego półrocza r. b. dosięgł 98,319,000 rubli.

Powszedniego chleba.

Nie myśl, jaki los przeznaczy
Tobie wyrok nieba,
Lecz do torby weź żebraczej
Kęs czarnego chleba!

I idź w drogę, bracie miły,
Myśl... o ciele tylko!
A to życie do mogiły
Będzie słodką chwilką...

Niech nie pragnie dusza chciwa
Złotej gwiazdki z nieba—
I w modlitwie tylko wzywa:
„Powszedniego chleba!“

Na co marzyć świetnie, dumnie!
Marzenie — żałobą...
Wkrótce legniesz w ciasnej trumnie,
I wszystko wraz z tobą...

A więc tylko myśl, nieboże,
Że żyć tu potrzeba,
A los hojny da ci może
Kęs czarnego chleba!

Zamknij w piersi serce dumne,
Odwróć odeń oczy!
Wszak wraz z tobą pójdzie w trumnę,
I robak je stoczy....

Więc cóż z tego, że radośnie
Czasem zadrży ono,
Że duch szepnie w życia wiośnie
Jakąś myśl szaloną?!...

Marzyciela nie ocali
Złoty promień z nieba...
Byle tylko dalej... dalej...
„Powszedniego chleba!“

Antoni Pilecki.

OPOWIADANIE BABKI

— przez —

ERCKMANA CHATRIANA.

(Ciąg dalszy. — Zobaczyć Nr 223).

III.

Jak to wraz z postępem czasu sprawdzały się przepowiednie Kaśki Marsyljanki.

— Zakosztujecie wiele złego i dobrego, ale więcej dobrego niż złego, urośniecie w zaszczytach, ale doznacie i biedy.

A jednak Rozenthalowi groziło pod ten czas wielkie niebezpieczeństwo, o którem nawet nie miał wyobrażenia. Obywatel Saint Just, który zwiedzał wówczas wschodnie prowincje rzeczypospolitej, przekonał się, że wielu delegowanych, wysłanych przez zarząd republikański dla demokratyzowania podbitych prowincyj, myślą tylko o przyswojeniu sobie władzy i zaszczytów swojego nowego położenia, i zasypiają najspokojniej w kapuańskich rozkoszach.

To się wielce nie podobało panu reprezentantowi ludu.

Spisał więc dokładną listę z tych zaimprowizowanych arystokratów, a na czele tej listy widniało nazwisko Rosenthala von Loevenhaupt i Saint Just umyślił sobie za przybyciem do Paryża pozbyć się w skróconym terminie tej całej szajki, a to na przykład dla innych.

I byłby to uczynił niezawodnie, gdyby nie wypadła w tymże samym czasie stanowcza klęska Robespierra i całego jego komitetu, która samego Saint-Justa posłała na rusztowanie.

Rozenthal, ocalony cudem od grożącego mu niebezpieczeństwa, zyskał na tem zaufanie nowego zarządu. Potwierdzono go na posadzie, a on sam zasklepił się w swojem księztwie, jak ów szczur z bajki w serze, myśląc tylko o najdogodniejszem urządzeniu sobie życia podczas ogólnych zaburzeń.

Bo trudno, nie do każdego przystało spartjackie usposobienie, a Rozenthal, napojony arystokratycznemi przesądami, jakkolwiek wysłannik rzeczypospolitej i czerpiący z niej swoją władzę i warunki istnienia, oddychał tylko jedną myślą. Chciał on zawiązać napowrót w swojej osobie przerwaną dynastję Loevenhauptów, i jak tylko wydało mu się, że spokój trochę powrócił a niebezpieczeństwo minęło, kazał narysować drzewo genealogiczne swoich przodków, począwszy od Olausa III, żyjącego r. p. 1000. Roboty tej dokonał pewien uczony heidelberski, który zyskał za to bardzo sute wynagrodzenie.

Drzewo to genealogiczne, przymocowane do ścian, zapełniało cały salon, w którym Rozenthal przechadzał się z założonemi rękami, rozmyślając o swojej chwale.

Łatwo to wytłómaczyć. Rozenthal był właściwie pochodzenia niemieckiego, a wiadomo, że dla niemców tytuł wszystko znaczy.

Mam jeszcze przed sobą dwa wspaniałe portrety włoskiego pendzla, przedstawiające dziadunia Rozenthala i jego małżonkę na szczycie chwały. Portrety te naturalnej wielkości są jeszcze dziś jakby żyjące.

Pan inspektor wód i lasów jest tam przedstawiony w galowym, suto haftowanym purpurowym fraku, białej kamizelce, widniejącym z pod niej bogatym żabotem i ze srebrną szpadą u boku. Twarz ma promieniejącą zdrowiem i dobrym humorem, nos spłaszczony, a pulchna i świeżo ogolona broda rozkoszuje się ponad śnieżnej białości batystową krawatą. Zdawałoby się, że jego wielkie wyłupiaste oczy spoglądają na ciebie z uśmiechem i zapraszają gościnnie.

I któżby mógł się domyśleć, że to ten sam Chrystjan Rozenthal, który sprzedawał chłopom wódkę w karczmie w Sainte Suzanne.

Raczejby go wziąć można za samego księcia Yeri Haus, a to tem bardziej, że w dalszej perspektywie z pomiędzy wspaniałej alei drzew rozłożystych widnieje zamek książęcy.

Na drugim planie widać wielki tłum ludzi szykujących się do polowania. Więc naprzód dojeżdżacze w zielonej bramowanej złotem liberji powstrzymują sfory psów rwących się naprzód. Dalej grono pięknych pań w amazonkach i kapeluszach z czasu Henryka IV, siedząc na pięknych angielskich koniach, czekają znaku wyjazdu, uśmiechając się zalotnie.

Ten obraz, to prawdziwe arcydzieło. Ci co płacili podatki w gminie Pirmassens, musieli dobrze wiedzieć wiele on kosztował. Sam chyba książę nie mógłby nic lepszego wyszukać.

Drugi portret, wystawiający babcię Franciszkę, jest równie pięknie wymalowany. Wyobraża on młodą i wesołą kobietę, z oczyma inteligentnemi, z noskiem lekko zadartym, ze zmysłowym wyrazem na ustach, odkrywającą w zalotnym uśmiechu dwa rzędy ząbków białych jak perły.

Z pod lekkiego gazowego pokrycia głowy widnieją zwoje czarnych jedwabistych włosów, których kilka pukli zabłąkało się na łabędzio-białej szyi. Sukna z niebieskiego aksamitu fałduje się w barwy fio-

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= Komisja wyznaczona w celu przejrzenia obowiązujących praw względem przywilejów służbowych przyszła do przekonania, że w służbie cywilnej istnieją pewne stanowiska, które mogą być zajęte tylko przez osoby z wykształceniem uniwersyteckiem; komisja zamierza ułożyć szczegółowy spis tego rodzaju posad.

= Podobno ministerjum finansów w liczbie formalności celnych chce znieść zastosowywane obecnie plombowanie towarów przechodzących przez granicę.

= Dotychczas wszelka korespondencja telegraficzna z Ameryką południową była wysyłana do stacyj angielskich Blymouth lub Dorthmuth i ztamtąd parostatkiem do Kapstadtu. Obecnie zaprowadzone zostanie w tym kierunku ważne udogodnienie, a mianowicie urządza się linja telegraficzna podwodna, pomiędzy Adenem a kolonją Natal przez Mozambik i Zanzibar. Druty pomiędzy Zanzibarem a Natalem są już nawet zanurzone, a pozostała część linji aż do Adenu wkrótce zostanie oddana do użytku; tymczasem zaś telegramy z Adenu do Zanzibaru przewozi statek parowy. Teraz więc do południowej Ameryki wysyłane mogą iść na Aden i Zanzibar. Taryfa telegraficzna jest po rs. 2 kop. 90 za wyraz z dodaniem 50 kop. za przewóz parostatkiem.

= Na posiedzeniu klinicznem warsz. Towarzystwa lekarskiego, odbytem wczoraj, t. j. 7 października, przedstawił dr Perkowski dwóch pacjentów przez siebie operowanych przy odczytaniu historyj tych chorych. Na jednym z chorych wykonał dr P. całkowite wycięcie szczęki górnej z prawej strony i następnie operację plastyczną dla pokrycia części policzka przez raka zniszczonej—na drugim *sekwestrotomję* z podłużną resekcją kości ramieniowej. Następnie dr Klink odczytał rozprawę o praktykowanej dziś operacji (wedle Auspitz'a) dla zapobieżenia ogólnemu przymiotowi. Rozprawa dra Perkowskiego będzie ogłoszoną w *Gazecie lekarskiej*, zaś dra Klinka w *Medycynie*.

= W ciągu tygodnia od 21 do 27 września r. b. ruch ludności m. Warszawy przedstawia się: urodziło się: chłopców 132, dziewcząt 134, razem 266 (więcej o 66 jak w tygodniu poprzedzającym). W tej liczbie nieślubnych chłopców 18, dziewcząt 25, razem 43 (więcej o 8 jak w tygodniu poprzednim). Noworodków martwych było 7. Co do religji: rzymsko-katolickiej 140, prawosławnej 9, ewangielicko-augsburskiej 8, ewang.-reformowanej 1, wyznania mojżeszowego 104. Zmarło 198 (mężczyzn 103, kobiet 95. Głównemi chorobami powodującemi śmierć są: suchoty płuc—47, nieżyt kiszek—25, zapalenie oskrzeli i płuc—22, dyfterytyzm—11, uwiąd schyłkowy—11, choroby organiczne serca—8, tyfus—8, szkarlatyna—4. Śmierci wypadkowych było 2, samobójstwo—1. Najwięcej zmarło w cyrkułach: VIII—37, najmniej w XII—11. Przyjezdnych zmarło 4. W tymże czasie zawarto związków małżeńskich 56, mianowicie: w kościele katolickim—43, prawosławnym—2, ewang.-augsbur.—5, ewang.-reform.—1, wyznania mojżeszowego—5.

= Na targ prazki w ciągu tygodnia od 21 do 27 września r. b. dostawiono bydła stepowego: wołów 1658 (więcej o 653 niż w tygodniu poprzedzającym), krów 9, i takowe rozprzedano, mianowicie: rzeźnikom warszawskim 1142, na prowincję 526; bydła miejscowego: wołów 56 (sprzedano w całości) krów 64 (sprzedano 35). Dojnych krów było na targu 20. Oprócz tego przypędzono: wieprzów sztuk 2800 (sprzedano do Prus i na prowincję 1000), cieląt 440, owiec 2000. Przez rogatki przewieziono mięsa wołowego 2105 pud., wieprzowego 330, baraniego 1246, cielęcego 2, razem 3683 pudów. Cielęcina zdrożała o $\frac{1}{2}$ kop. na funcie; drzewo podniosło się w cenie o 25 kop. na sążniu.

= Wczorajszy odczyt pana J. Boguskiego pełen był zajmujących szczegółów.

Ciało, dźwięk wydające, odbywa na sekundę najmniej 16 drgań, najwięcej zaś 38,000.

W wielkich organach piszczałki wydają ton przy 16 drganiach na sekundę; najniższy ton fortepianu wywołany jest przez $27\frac{1}{2}$ drgań, najwyższy przez 3,480, najwyższy ton w skrzypcach przez 3,500, we flecie przez 4,700.

Francuski fizyk Duchamel wynalazł przyrząd do zapisywania liczby drgań przez samo drgające ciało; metodę Duchamela wydoskonalił Scott, zastosowując ją do wszelkich ciał dźwięczących.

Przyrząd Scota, nazwany *fonautografem*, spodziewano się zużytkować do zapisywania improwizacyj muzycznych, wszelako musiano poprzestać na zastosowaniu go tylko do rozmaitych badań.

Dzięki tym przyrządom otrzymano szereg bardzo ciekawych spostrzeżeń.

Osoba, obdarzona głosem basowym, wydaje najniższy ton *h* przy 61 drganiach głosu na sekundę, ton najwyższy *f* przy 348; baryton wydaje ton najniższy przy 87 drganiach, najwyższy przy 392.

Sopran bierze najniższy ton *g*, przy 196 drganiach, a ton najwyższy *e* przy 1305.

Liczba drgań w głosie Catalani, Nilson i Adeliny Patti dochodzi od 1400 do 1450 na sekundę; Mozart spotkał we Włoszech śpiewaczkę, zowiącą się Bastardella, której głos drgał 2000 razy na sekundę.

Następnie mówił prelegent o historji kamertonu, w głównych teatrach europejskich.

W roku 1770 kamerton opery paryskiej wydawał ton zasadniczy przy 450 drganiach, a w roku 1857 — 448, w teatrze medjolańskim La Scala — $451\frac{1}{2}$, w londyńskim 455, w berlińskim — 488.

Kongres muzyków oznaczył dla wszystkich 435 drgań kamertonu na sekundę.

W końcu mówił prelegent o tonach, powstających przy drganiach kilku ciał jednocześnie.

= **Z muzyki.**

Na estradę sali koncertowej w Towarzystwie muzycznem wstąpili znów wczoraj przejezdni artyści — państwo Zanetti.

Pani Zaneti (Kamilla Jaszczyńska) umiejętnie włada głosem bez świeżości, bez siły, w którym pozostały ślady rozległego mezzo-sopranu, wykształconego w dobrej szkole.

Mimo dość oporną naturę głosu, gamma, tryl przychodzi pani Zaneti z łatwością: w ogóle gdyby do dobrego śpiewu potrzebna była tylko metoda, nie mielibyśmy nic do zarzucenia dwom numerom odśpiewanym wczoraj przez wytrawną widocznie artystkę.

P. Zanetti musiał posiadać niegdyś dość przyjemny baryton, którym dziś śpiewa poprawnie, lecz zimno; słucha się tego śpiewu z przyzwoitą obojętnością, bez odrobiny zajęcia.

Oprócz solowego śpiewu, wykonano wczoraj według programu dwa kwartety: jeden smyczkowy Beethovena, drugi z fortepianem Brahmsa, w obu odznaczał się i artystycznie wyróżniał piękny smyczek Górskiego.

Chór Towarzystwa odśpiewał dwa numera, z których drugi „U nas inaczej", niejasno nam się jako kompozycja przedstawia.

Autor (p. Rudkowski) traktował go dobrze pod względem rozłożenia głosów, ale nie nadał całości określonego charakteru.

Jestto utwór bez stylu — jeden z tych, do których każdy nieledwie tekst nagiąćby można.

W teatrze wielkim p. Clementi wystąpił w roli „Fausta" i stwierdził tym występem niezbity pewnik, że powodzenie na estradzie nie jest niemylną rękojmią powodzenia na scenie.

Wszystkie przymioty śpiewu koncertowego (a dość ich posiada p. Clementi) sprawiły tylko to, że partja „Fausta", śpiewana w tonie eleganckiej mierności, utrzymaną w nim była do końca.

Nadwątlenie średniego rejestru dotkliwiej tu niż na estradzie uczuć się dało—pozostało tylko dobre pozowanie i dykcja cieniowana z wykształconym smakiem.

= Kalendarz dla ociemniałych.

Został on wytłoczony literami wypukłemi w drukarni instytutu głuchoniemych i ociemniałych.

Kalendarzy tych wyszło 50.

Są one do sprzedania w kancelarji instytutu.

= „Kalosze" Fredry i „Majster i czeladnik" Korzeniowskiego zostały przełożone na język rosyjski, przez p. Andrejewa.

Komedje mają być przedstawione w jednym z teatrów petersburskich.

Nadmienić należy, iż tłumacz nie wpomniał o nazwisku autorów.

= Dziwna oszczędność!

Niektórzy właściciele domów w mieście naszem, powodowani jakiemś osobliwem wyrachowaniem, używają gliny, znajdującej się w piwnicach, do rozmaitych robót, zwłaszcza zduńskich.

Szczególne to pojmowanie własnego interesu.

Wydatek na kupno gliny przecież jest niewielki, a wykopywanie gliny z piwnic osłabia fundamenta domów i tak nie wszędzie zbyt trwałe...

= Wstępujemy w nowy sezon...

Rozpoczynają się obecnie widowiska zimowe.

Zainaugurowało już kankanowe produkcje Eldorado, a przybędzie też wkrótce cyrk Salamońskiego.

Prócz tego w teatrzyku Gzanzowa zamierza pokazywać obrazy niknące fizyk (!) z Berlina, p. Weicht.

= Afiszologja.

Logika afiszów i ich styl godne są nieraz wysokiej uwagi.

Oto co czytamy w afiszu Eldorada:

„W razie nagłej słabości którego z artystów lub artystek, program widowiska ulegnie zmianie, — uprasza się zatem Szanowną Publiczność, aby nie raczyła wymagać wykonania wypuszczonych numerów z powodu słabości *tychże*".

Drugi znów afisz, ogłaszający częstochowianom jakieś widowisko fizyko-magiczne, w zabawny sposób przekłada, zdaje się z języka niemieckiego, imiona własne.

Znajduje się więc tam „Szwajcarnia", „Tiuller" „Jerozalima i Golgoffa" i t. d., i t. d.

Wprawdzie osoby układające tego rodzaju afisze mogą być wysoce kompetentne w rzeczach koziołkoszansonetkowo-magicznej „sztuki", z tem wszystkiem jednak nie zawadziłaby im też bliższa znajomość z... gramatyką.

= Przy nauce czytania.

— Powiedz *A* — mówi matka do swego małego synka.

— *A*.

— Powiedz *B*.

— *B*.

— Powiedz *C*.

Chłopczyk milczy.

— No powiedz *C*.

Znów milczenie.

— Dlaczego nie chcesz powiedzieć *C*.?

— Bo jak powiem *C*, to potem mama będzie chciała, żeby i reszty się uczyć...

= Przed sądem.

Toczy się sprawa o starcie się pociągu i powstałe ztąd szkody.

Oskarżonym jest o zaniedbanie swych obowiązków naczelnik ruchu kolei.

Po przeprowadzeniu śledztwa i mowie prokuratora występuje obrońca oskarżonego.

— Sędziowie — woła — mój klient jest naczelnikiem *ruchu*. Katastrofa wynikła skutkiem starcia się pociągów. Zgoda! Ale w chwili, kiedy pociągi uderzyły o siebie, *ruch* ustał — wszystko zaś, co potem zaszło, leży po za obrębem obowiązków mego klienta... Upraszam więc o uniewinnienie go!

= **Wypadki.**

* Niedozór nad dziećmi i powierzanie niedorostkom rozmaitych robót jest powodem mnóstwa wypadków.

Wczoraj na ulicy Brukowej, na Pradze pod nr 178, 2-letnie dziecko krawca S. wypadło z okna 2-go piętra.

Upadek był stosunkowo szczęśliwy, dziecko bowiem nie zabiło się na miejscu, jakby się tego spodziewać można, złamało tylko prawą nogę i rozcięło główkę.

Stan zdrowia biedactwa jest wprawdzie niebezpieczny, ale nie bez nadziei.

W innem znów miejscu 7-letni chłopak, Szaja R., bawiąc się na podwórzu, popchnął opartą o mur drabinę, która przewróciła się i złamała mu prawą nogę.

Na Bugaju znowu pod nr 23, 12-letni chłopiec, Aleksander M., także przy zabawie upadł tak nieszczęśliwie, że złamał sobie nogę.

---

etowe, rączki są małe, pulchne i ślicznie ukształtowane.

Doprawdy, dziaduniowi Rozentalowi nie musiała być krzywda z taką żoną.

Stoi ona przy wysokiem starożytnem oknie, a zdaleka widnieją marmurowe schody. Łabędzie pływają po sadzawce ocienionej drzewami.

Prawdziwy Wersal w minjaturze.

A jak sobie przypomnę wszystko co babunia rozpowiadała nam o swoich przyjęciach, na które cała arystokracja pirmasseńska uważała sobie za zaszczyt uczęszczać, owych starych radców z pudrowanemi perukami, damy dworsko przystrojone, owe wieczory w ściślejszem kółku, na których miejscowi artyści egzekwowali sonaty Mozarta, Heydna i Bacha, jesienne polowania odbywane w sutych kawalkadach, kuligi sankami w zimie, a potem powrót do zamku, stoły suto zastawione wszelkiego rodzaju zwierzyną, rybami i sutemi winami, a zapełnione bukietami kwiatów pomimo ostrej zimowej pory, olbrzymie kominy, na których paliły się kloce drzewa... jak sobie przypomnę to wszystko, to rozumiem już dlaczego obywatel Saint-Just, który odrazu zrozumiał do czego to może doprowadzić, oznaczył czerwonym krzyżem nazwisko Rozenthala von Lövenhaupt. Owszem, dziwi mnie tylko że Bonaparte naprzód jako pierwszy konsul, a potem jako cesarz, tolerował tego rodzaju wybryki pana inspektora wód i lasów, chociaż, jak wiadomo, miał on dobry wzrok i pilnie wglądał we wszystkie sprawy, które go osobiście mogły interesować.

A może też olśniło go drzewo genealogiczne Lövenhauptów, boć, jak wiadomo, wielkie i małe dynastje należały do słabostek Napoleona.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

Dziewięcioletnia dziewczyna przechodząca przez skład drzewa na Solcu pod nr 21 nieuważnie dotknęła szychty desek.

Deska spadła i biednej dziewczynie złamała nogę.

Na Wiśle wreszcie Józef Sz., dziesięcioletni chłopiec, woził żwir łódką.

Wskutek zbyt wielkiego ładunku łódka zanurzyła się pod wodę i chłopcu zagrażało niebezpieczeństwo utonięcia.

Uratował go, nadpłynąwszy szybko na łódce, Antoni M., wówczas przy brzegu się znajdujący.

* Przy budowie domu nr 174 na ulicy Wołowej na Pradze, wyrobnica Marjanna B., nosząca wapno, na pierwszem piętrze pośliznęła się i spadła na dół.

Jest ona silnie potłuczona.

* W warsztatach mechanicznych drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, maszyna oderwała palec wskazujący stolarzowi K. wskutek własnej jego nieostrożności.

* Wyrobnica Katarzyna W., przechodząc wczoraj ulicą Piwną, upadła i złamała nogę.

* Przy rogu Senatorskiej i Miodowej, dorożkarz nr 420, Józef S., najechał na przechodzącego Jana L.

* Przy rogu zaś Skórzanej i Żelaznej, wóz najechał na przechodzącą Chanę D.

* Dziś około godziny dziesiątej zrana, przy ulicy Żórawiej w domu pod nr 26, zapaliła się w kuchni jednego z mieszkań terpentyna, przygotowana do zaprawiania podłogi.

Ogień ugasili mieszkańcy.

— *Sprostowanie.* — W wykazie sędziów gminnych gubernji warszawskiej mylnie wydrukowano nazwisko: *Norewski*; ma być: *Narewski*.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*: Z. S. rs. 2 na osady rolne, E. Ł. dla biura informacyjnego o nędzy wyjątkowej, bezimiennie rs. 3, N. S. rs. 2 na kościół w Irkucku; Borkowski z Mińska gubernjalnego kop. 50; K. M. rs. 6 na Instytut moralnie zaniedbanych dzieci; T. B. kop. 50 na maszynę dla biednej wdowy.

— Składam na Instytut moralnie zaniedbanych dzieci rs. sześć, złożone za zwolnienie od objęcia służby lokajskiej. — K. M.

W dniu 2-gim b. m., o godzinie 6-tej po południu, w kościele parafjalnym Lachowo, w powiecie szczuczyńskim, gubernji łomżyńskiej, pobłogosławiony został przez Jks. Pogorzelskiego związek małżeński zawarty między panną **Zofją Białosuknią**, córką Wincentego i Bronisławy z Swiężkowskich małżonków Białosukniów, obywatelstwa ziemskich i panem **Janem Gulskim**, adwokatem przysięgłym i obywatelem miasta Warszawy — Szczęść Boże młodemu małżeństwu! — *F. P.*

Nekrologja.

† W dniu 10 b. m., to jest w piątek, o godzinie **9-tej** zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza św. za duszę ś. p. Juljanny i Zacka **Zakluczyńskich**, a to z legatu przez niegdy Juljannę Zakluczyńską uczynionego, o czem nadzór cmentarza interesowanych zawiadamia. 21114

† W dniu jutrzejszym, to jest w piątek, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, odprawione będzie nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Wandy z Wilczewskich **Płonczyńskiej**, na które w smutku pozostały mąż wraz z synami zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —21103—

† W dniu 10 października, to jest w piątek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Franciszka **Żydok**, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie, o godzinie **11-tej** zrana, za spokój jego duszy, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —21025—

† Ś. p. Bonawentura **Jabłoński**, b. naczelnik warzelni soli i dyrektor wód mineralnych w Ciechocinku, obecnie emeryt, przeżywszy lat 66, w dniu 8 października zszedł z tego świata. W ciężkim smutku pozostała żona wraz z dwiema córkami zaprasza przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 10 b. m., to jest w piątek, o godzinie **9-tej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, odbyć się mające, i tegoż dnia, o godzinie **4-tej** po południu, na wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski. —21133—

† Dwa miesiące już upłynęły, jak po długich i ciężkich cierpieniach przeniosła się w świat lepszy Justyna z Matuszewskich **Wenda**, osierocając swym zgonem ubóstwiającego ją męża i dzieci. Dwa miesiące upłynęły, a czas dotkniętej tym strasznym ciosem rodzinie ani łez otrzeć, ani ulgi i pociechy przynieść nie może.

Przywiązana żona, poświęcona bez granic matka, pobożna, zawsze łagodna, zawsze uśmiechnięta i jak anioł cierpliwa, czuła na cierpienia innych, a nie uskarżająca się nigdy na swoje, gardząca strojem i wszelką próżnością, nienawidząca kłamstwa i obłudy, zawsze czynna, dobra, szlachetna, poświęcona ś. p. Justyna była najpiękniejszym wzorem żony, matki, chrześcjanki.

To też zanosząc modły za duszę tej anielskiej istoty, której Bóg już zapewne nagrodę w chwale wiekuistej zgotował, możemy wskazać zbolałej rodzinie źródło ulgi i pociechy w naśladowaniu cnót tej, której życie całe było jednym ciągiem zaparcia się siebie, miłości, pracy i poświęcenia. —21137—

† W sobotę, dnia 11 b. m., w kościele katedralnym św. Jana, w kaplicy Pana Jezusa, odprawionem będzie żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. Józefa **Cybulskiego**, o godzinie **10-tej** zrana, na które rodzice proszą krewnych i znajomych.

† W dniu 10 b. m., to jest w piątek, o godzinie **10 i pół** zrana, jako w wigilję 7-ej rocznicy śmierci ś. p. Aleksandry z Zielińskich **Korpaczewskiej**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu.

† Marjan Feliks **Wastkowski**, syn urzędnika Banku polskiego, przeżywszy lat 11 miesięcy 11, po ciężkiej chorobie zakończył życie. Stroskani rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 11 b. m., z kościoła Narodzenia N. M. Panny na Lesznie, o godzinie **4-tej** po południu. —21181—

† Stroskana matka z córkami i synami po nigdy nieodżałowanej stracie swej ukochanej, przedwcześnie zmarłej córki Józefy **Kamińskiej**, ma honor publicznie i serdecznie podziękować wszystkim krewnym, przyjaciołom i znajomym za oddaną przysługę w odprowadzeniu w dniu 7 października r. b. zwłok mej najdroższej córki, a naszej siostry Józefy, na cmentarz powązkowski. *Teofila Kamińska.* —21166—

---

* * *

Ranek dnia 4-go poświęcili goście krakowscy na zwiedzenie salin wielickich. Udało się w podziemia około dwa tysiące osób dwiema potężnemi partjami. Oświetlenie salin zarządzono pierwszej klasy, t. z. „cesarskie.“ W każdej komorze przygotowany był inny efekt światła, a jeden potężniejszy od drugiego. Trudno opisać wrażenie jakie sprawiał widok snujących się najfantastyczniej przybranych tłumów, wśród tych olbrzymich cudów przyrody podniesionych jeszcze cierpliwą ręką górnika. W komorze Gołuchowskiego spożyto śniadanie i ztąd przy muzyce ruszono dalej do sali balowej, gdzie rozpoczęły się pląsy. Po dwugodzinnych blizko tańcach zabrano się do powrotu. Znów nowe cuda! W jednej z komor górnicy z pieśnią na ustach puścili się z pochodniami windą parową w górę. Niewypowiedzianego uroku był to widok, gdy kilku tych zuchów unosiło się coraz wyżej, ginąc wreszcie w niedosięgłych zda się szczytach. Ozwał się wystrzał działowy i tysiące nagle zabłysło różnokolorowych ogni sztucznych. Pomimo silnego natłoku i przy powrocie na powierzchnię ziemi obyło się bez wypadku.

*

Kraszewski, który dla silnej bardzo niedyspozycji nie mógł przybyć do salin, zwiedził tymczasem gimnazjum św. Anny, gdzie korporacje szkół średnich i niższych krakowskich przygotowały dlań piękne i uroczyste przyjęcie. Na ulicy wyczekiwał go szpaler młodzieży, wznoszącej na cześć jubilata okrzyki. Wprowadzony do kościoła szkolnego, wszedł wreszcie Kraszewski do „amfiteatru“, największej sali gimnazjalnej. Tu powitał go dyrektor Stawarski mową iście piękną, w której stawiał młodzieży jubilata za wzór i przykład do naśladowania. W imieniu korporacji nauczycielskiej przemówił profesor Swierz, a trzecim mówcą był uczeń VIII klasy gimnazjum Szeptycki, władający językiem płynnym i dobrze wypowiadającym uwielbienie, jakie żywi młódź szkolna dla tytana literatury naszej. Na to wszystko odpowiedział Kraszewski w słowach pełnych zdrowia, powagi i namaszczenia. „Jesteśmy wszyscy uczniami do zgonu — rzekł — nauka nie kończy się ze szkołą, od niej się tylko zaczyna; uczyć się musimy życia, świata, samych siebie, a na polu właściwej nauki kto stanął i nie posuwa się naprzód, ten do żywych nie należy. Najszczęśliwszy to wiek, w którym umysł świeży z łatwością sobie wszystko przyswaja, bogaci i zasoby zbiera na życie całe; od tych pierwszych kroków zależy przyszłości kierunek. Niech mi więc wolno będzie już schodzącemu z pola, kochanej braci młodej, razem z życzeniem serdecznem powodzenia w pracy, połączyć kilka uwag, jakie doświadczenie dyktuje. Wiek nasz jest chwilą żywego postępu, śmiałych hipotez, szczęśliwych odkryć, wielkich wynalazków i nadziei. Łatwo niemi dając się unosić umysły i serca młode, obłąkać się mogą w kraju marzeń i utopij. Mamy codzienne przykłady nieszczęśliwych aberacyj najpiękniej wyposażonych talentów. Prawdziwy postęp, panowie, zależy na kroczeniu stopniowem, rozważnem i powolnem. Gwałtowne skoki marnują siły, sprowadzają zwątpienie i zużywają ludzi. Niech Bóg błogosławi pracy waszej, zacna młodzieży, i wleje w was miłość prawdy wiekuistej, nauki, społeczeństwa swego i ludzkości, bo tylko miłością wielką, jaką Chrystus ogłosił światu za prawą, wielkich dzieł dokonać można“.

*

Jednym z najcelniejszych punktów wielkiej uroczystości literackiej był wydany dnia tegoż o godzinie szóstej po południu bankiet na cześć Kraszewskiego. Olbrzymia halla Sukiennic oświetlona najwspanialej majestatyczny, pełen czaru, przedstawiała widok. Do stołów wzdłuż w trzy rzędy ustawionych zasiadło tysiąc osób. Na dwóch odległych końcach sali grały dwie orkiestry wojskowe, nie głusząc się bynajmniej. Uczestnikami uczty byli prawie sami goście zamiejscowi, krakowianie bowiem, chociaż mieli wczas bilety zamówione, odstępowali je zdala przybywającym. W środku sali przy stole honorowym znajdowało się miejsce dla jubilata. Za nim ustawiono olbrzymi tort cukierników warszawskich, majstersztyk jakich mało zna sztuka cukiernicza i wielkości kamienia młyńskiego chleb włościan prądnickich. Przyjęty hucznym „wiwatem“, zasiadł Kraszewski mając po prawej marszałka krajowego hr. Ludwika Wodzickiego, z lewej zaś dra Józefa Majera, prezesa akademji umiejętności. Naprzeciw jubilata zajęli miejsca: prezydent miasta Krakowa dr Zyblikiewicz, a obok niego hr. August Cieszkowski, znakomity pisarz i ks. Tadeusz Lubomirski. Przy tymże stole biesiadowali jeszcze: rektor uniwersytetu krakowskiego profesor Dunajewski, rektor uniwersytetu lwowskiego dr Ksawery Liske, dr Antoni Małecki, hr. Włodzimierz Dzieduszycki, ks. Lubomirski, Smolka, hr. Henryk Wodzicki, Siemiradzki, Wrotnowski Antoni delegat *Biblijoteki warszawskiej*, deputaci czescy, hr. Artur Potocki i inni. Przy dalszych stołach widzieliśmy wszystkich znaczniejszych uczestników uroczystości krakowskich, literatów, dziennikarzy, obywateli. Dostrzeżono też ks. Eustachego Sanguszkę, hr. Edwarda Raczyńskiego, Zygmunta Cieszkowskiego, hr. Józefa Męcińskiego i wielu, wielu innych.

*

Tu nadmienić należy iż mimo olbrzymiego zadania ugoszczenia tylu naraz osób, wszystko szło z ładem podziwu godnym. Serwis bardzo okazały i jednolity na wszystkich stołach sprowadzony został z Wiednia od Sachera. Kucharze na dwa dni naprzód dniem i nocą zajmowali się sporządzaniem potraw. Były one nawet smaczne. Przed każdym z gości leżała serweta z rysunkiem przedstawiającym wejście uroczyste do Sukiennic z dnia poprzedniego. *Menu* z wizerunkiem jubilata było następujące: Barszcz — zupa jarzynowa. Paszteciki rozmaite. Ryby: łosoś reński, pstrąg, sandacz, fogasz w majonezie. Polędwica *à la financière*. Kalafiory, groszek zielony. Sarna, zając, kuropatwa, kapłon, pularda. Komput mięszany, sałata zielona zimowa. Lody owocowe. Sery. Owoce. Kawa. Wina: białe węgierskie, tokajskie, czerwone budzyńskie, szampańskie: Moët et Chandon, Imperial — wszystkie z marką Kraszewskiego. Garsonów było stu kilkunastu. Porządek na zewnątrz gmachu utrzymywała straż ogniowa. Głosy rozdzielał prezydent miasta jako gospodarz uczty. Muzyki odzywały się za wywieszeniem czerwonej chorągiewki. Porządek do końca uczty niezakłócony, ani jednego nieporozumienia lub zwady.

*

Szereg toastów rozpoczął marszałek Ludwik hr. Wodzicki na cześć cesarza Franciszka Józefa, poczem ozwał się hym austryjacki. Następowały dalsze toasty, które wszakże słyszane były tylko przez najbliżej siedzących, z powodu najniedogodniejszych warunków akustycznych hali i gwaru biesiadników i uwijania się służby. Na cześć jubilata wzniósł kielich prezes akademji dr Majer w mowie przydłuższej. Dalej toastowali: mecenas Wrotnowski w imieniu *Biblioteki warszawskiej*, Spasowicz w imieniu Turgeniewa, rektor Liske w odpowiedzi na tenże toast, Danielewski z Torunia, ks. Polkowski w duchu chrześcijańskim, wysoce parlamentarnie Tonner z Pragi, Dietrich francuz, Kraszewski na cześć Krakowa, Merzbach cytując wiersz Kraszewskiego i swój przed niedawnem w naszym *Kurjerze* drukowane, rektor Dunajewski, wreszcie poseł hr. Męciński.

*

Po mowie hr. Męcińskiego Kraszewski udał się do teatru, prowadzony znów przez dyrektora Koźmiana. Rapacki odtworzył jedną z najdoskonalszych postaci mistrza „Radziwiłła, panie kochanku“, odtworzył zaś z wysoką intuicją i nieporównaną plastyką. Publiczność przyjmowała go hucznemi oklaski, nie szczędząc ich też autorowi, który wzruszony do głębi nieustannemi tryumfy, ukłonem z loży kilkakrotnie dziękował. Obok Rapackiego występowali: panna Urbanowiczówna, znana „naiwna“ teatrów warszawskiego i krakowskiego, Wojdałowicz, Sobiesław i p. Wolska. W międzyakcie był też na chwilę Kraszewski za kulisami, gdzie przyjmowali go artyści. Zaznaczyć przytem należy, iż dniem przedtem ciż artyści ofiarowali za pośrednictwem Rychtera jubilatowi ozdobny puhar ze swemi nazwiskami. Publiczność, jak i na pierwszem przedstawieniu była doborową. Widowisko ciągnęło się do pierwszej po północy. Żałowano powszechnie, iż okoli-

czności nie dozwoliły ukazać się też na scenie bohaterce tragedji, pannie Marji Derynżance.

*

Wieczorem przybył do Krakowa JE. namiestnik Galicji Alfred hr. Potocki i zapowiedział swą bytność na jutrzejszym balu. (*d. c. n.*)

* * *

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 7-go października.—W roku ubiegłym wyekspedjowano i otrzymano we Francji przeszło 11 miljonów telegramów; w 1868 tylko 3,600,000.

× **Paryż** 7-go października.—Przybył tu książę de Baylen, nadzwyczajny poseł króla hiszpańskiego, wysłany w celu starania się o rękę arcyksiężniczki austryjackiej Krystyny.

× **Paryż** 7-go października.—Zmarł tu Dortet de Tessan, członek akademji umiejętności, autor kilku dzieł naukowych.

× **Barcelona** 7-go października. — Schwytano tu bandę fałszerzy monety francuzkiej; policja przyaresztowała dwie kobiety i siedmiu mężczyzn, zajętych właśnie wybijaniem pięciofrankówek.

× **Bruksella** 7-go października.—Wskutek gróźb ekskomunikacji zażądało dymisji po wejściu w życie nowej ustawy o nauczaniu: w Antwerpji—101 nauczycieli: w Brabancji—215, we Flandrji zachodniej — 106, we Flandrji wschodniej — 84, w Hainaut—539, w Liège—95, w Namur—120; a zatem ogółem 1332 nauczycieli na korporację z 20,000 członków się składającą.

× **Londyn** 7-go października.—Cesarzowa Eugenja przybyła do Abergeldie, gdzie zabawi trzy do cztery tygodnie.

× **Londyn** 7-go października.—*Times* donosi, że fabryka okrętów Stephena i synów otrzymała od pewnego włoskiego domu zamówienie na wykonanie 10 parowców, każdy o 3000 tonnach objętości.

× **Londyn** 7-go października.—W połowie listopada przybędzie tu Pablo Sarasate, słynny hiszpański skrzypek, który wystąpi z koncertami w Londynie, Glasgowie, Edinburgu i innych prowincjonalnych miastach angielskich.

× **Londyn** 7-go października. — Delegaci górników żelaznych w Cleveland postanowili, ze względu na ciągłą podwyżkę cen żelaza, żądać podwyższenia wynagrodzenia za robotę.

× **Londyn** 7-go października.—U Chapmana i Halla wychodzić zaczęły zebrane przez miss Dickens i mis Hogarth listy Karola Dickensa.

× **Bern** 7-go października.—Na zamek Des Crêtes przybył Gambetta, który zamierza zabawić tu kikanaście dni.

× **Berlin** 7-go października. — Komisja złożona z członków municypjum Berlina pod przewodnictwem pierwszego burmistrza radziła nad kwestją palenia zwłok; komisja ta postanowiła starać się u rządu o pozwolenie zbudowania budynku do palenia zwłok.

× **Berlin** 7-go października.—W miesiącu sierpniu, wedle biura statystycznego „*Veritas*“, zatonęło okrętów: 107 żaglowców, a mianowicie: 38 angielskich, 26 amerykańskich, 10 francuskich, 7 włoskich, 6 niemieckich, 6 norweskich, 2 austryjackie, 2 holenderskie, 2 portugalskie, 1 duński, 1 grecki, 1 szwedzki i 5 nieznanych pawilonów. W powyższym wykazie policzono 12 okrętów zaginionych. Parowców rozbiło się 10, z tych 5 angielskich, 1 belgijski, 1 hiszpański, 1 francuski, 1 holenderski i 1 portugalski.

× **Kolonja** 7-go października.—Policja tutejsza przeszkodziła w nocy z soboty na niedzielę wykonywanemu przez nieznajomych ludzi wyłomowi w murze więzienia dla kobiet. Ludzie ci zdołali już zrobić loch na blisko dwie stopy kwadratowe. Dotąd niewiadomo, czy to było dla ułatwienia ucieczki więźniom, czy też dla uskutecznienia kradzieży.

× **Wajmar** 7-go października.— Zebrał się tu piąty sejmik nauczycieli seminarjów.

× **Wiedeń** 7-go października.—Hadżi-Loja wysłany ztąd został do Theresienstadt dla odsiadywania pięcioletniego więzienia fortecznego.

× **Kraków** 8-go października.—Helena Modrzejowska rozpocznie w sobotę szereg występów gościnych „Adrjanną Lecouvreur.“

× **Petersbug** 7-go października.—Akademja umiejętności powołała na swego członka barona Rosena, profesora języka arabskiego.

× **Petersburg** 7-go października.—Antoni Rubinstein wyjechał do Hamburga, gdzie osobiście kierować będzie próbami swej opery „Nero“.

× **Kijów** 7-go października.—We wsi Wołodarko, w gubernji kijowskiej, eksplodowała beczka z naftą. Osoby zajęte około gaszenia pożaru oblane zostały płonącą naftą. Z palącą się odzieżą wybiegły one na ulice, zapalając odzież i innym, którzy im usiłowali nieść pomoc. Jeden człowiek zgorzał obok beczki, a wielu innych niebezpiecznie zostało poparzonych.

× **Nowy York** 6-go października.—Wskutek gwałtownej burzy rozbiły się koło Tobasco na wybrzeżu meksykańskiem okręty: norweski „Helgoland“, niemiecki „Eliza Escuch“, holenderski „Amelja“, duński „Grijalva“ i francuskie „Lavrence“ i „Melaine.“

Przegląd polityczny.

We wtorek otwartą została wiedeńska rada państwa. Po raz pierwszy od lat piętnastu pojawili się w Izbie deputowanych przedstawiciele wszystkich krajów koronnych. Dlatego też uroczysty akt ten obudził jaknajżywsze zajęcie w stolicy, i natłok publiczności na galerjach był niezapamiętany. Pojawiło się na pierwszem posiedzeniu 335 deputowanych, brakowało tylko 18, co stanowi zwyczajnie nader znikomy procent ogólnej liczby. Nastrój usposobienia ogólnego był nader uroczysty; śledzono z najwyższą uwagą posłów czeskich, którzy pojawili się prawie wszyscy. Hrabiowie Henryk i Ryszard Martinitze, książęta Lobkowitze, dr Rieger więzili dokoła swych wybitnych postaci główną uwagę Izby i galerji. Sensację wywoływał także ubrany w oryginalnym stroju ludowym, włościański deputowany Skopalek z Moraw, w długim do kostek sięgającym surducie z białego tybetu, na ramionach z zielonemi wypustkami, w obcisłych, czerwonych spodniach; jakoteż patryarchalna postać starowierczego rabina krakowskiego, Szreibera, wybranego w Kołomyi. Prezydującym Izby z prawa starszeństwa wieku obwołał hr. Taafe posła z południowego Tyrolu, msgr. Negrelli, liczącego lat 78, niegdyś jeszcze spowiednika cesarza Ferdynanda.

Dniem wprzódy odbyły się poufne zgromadzenia stronnictwa, celem uorganizowania klubów i wytknięcia sobie drogi w taktyce parlamentarnej. Przedewszystkiem zwrócić należy uwagę na ogólną konferencję partji wierno-konstytucyjnej, czyli centralistycznej, która odbyła się pod przewodnictwem dra Franciszka Grossa. Na konferencji tej znalazło się 161 posłów; tyle zatem prawdopodobnie wynosić będzie przez całą kadencję obecnej Rady państwa siła tego upadłego stronnictwa, Dr Russ był sprawozdawcą komitetu 13-tu, wybranego na znanym zjezdzie linckim. Rezolucje przezeń przedstawione jednomyślnie przyjęto; rezolucje te przepisują solidarność całego stronnictwa centralistycznego w sprawach dotyczących konstytucji, tudzież w kwestjach formalnych, jak np. wybór prezydjum izby, wybory do komisji i t. d. Postanowiono także wybrać stały komitet z 21 członków, złożony z reprezentantów wszystkich klubów centralistycznych, któryby czuwał nieustannie nad praktycznem stosowaniem zasady solidarności w każdym odpowiednim wypadku.

Równocześnie zawiązał się pod przewodnictwem dr. Riegera „klub czeski“, do którego należą posłowie z Czech i Moraw, pomiędzy tymi 10 właścicieli większych posiadłości z Czech i 7 takichże z Moraw. Klub ten liczy w ogóle 54 deputowanych. Drugi klub autonomiczny zawiązało tak zwane stronnictwo prawa pod przewodnictwem hr. Hohenwartha. Należą tu słowieńcy dalmatyńcy i partja konserwatywno-katolicka. Należy tu 47 deputowanych. Trzeci nareszcie odłam wielkiej partji autonomicznej tworzy koło delegacji galicyjskiej, złożone z 58 deputowanych. Na pierwszem posiedzeniu koła zebrało się 55 delegatów. którzy obrali przewodniczącym swoim dra Grocholskiego 45 głosami, a zastępcą przewodniczącego bar. Bauma. Prezydjum przeto koła utrzymało się toż samo, co w przeszłej kadencji.

Wszystkie te trzy kluby autonomiczne, według cyfr powyżej wyszczególnionych, liczyć będą 159 głosów. W ten sposób nie dochodzimy jeszcze do dokładnego zorjentowania się w żywotnem pytaniu, kto będzie miał większość w izbie? Gdy bowiem policzymy siły stronnictw według cyfr powyższych, to jest 161 centralistów i 159 autonomistów, wypadłaby cyfra zbiorowa 320 głosów, podczas gdy izba liczy 353 członków. Resztująca liczba 33 posłów stanowi zapewne frakcję niezdecydowanych, czyli tak zwanych dzikich, na których żadne ze stronnictw izby w pierwszej chwili jeszcze liczyć nie może, nie poznawszy ich politycznego charakteru. Największa część tych nieznanych dotąd na arenie życia politycznego figur, pójdzie zapewne ręka w rękę z rządem, a tem samem pośrednio przyłączy się do stronnictwa autonomicznego, i tem samem zapewni mu stanowczą przewagę.

Dodać jeszcze winniśmy dla uzupełnienia obrazu, iż wszystkie trzy kluby autonomiczne wybierają po pięciu swych członków do wspólnego komitetu z 15, który ma czuwać nad solidarnem postępowaniem całego stronnictwa wobec kwestyj zasadniczych.

W poniedziałek odbyła się w Londynie wielka naradu gabinetu, do której przywiązują wielką wagę w kołach politycznych całej Europy. Przed radą odbyła się poufna konferencja lorda Beaconsfielda z najwybitniejszymi członkami rządu i lordem Salisburym, Cranbrookiem i Hicks-Beaschem. Jednym z przedmiotów rady była kwestja zwołania parlamentu na sesję nadzwyczajną. Zauważano, iż zwołanie to będzie musiało nastąpić niezwłocznie po zajęciu Kabulu. W takim razie termin nie byłby wcale odległym, ponieważ donoszą urzędownie z Simly d. 5 b. m.. iż jen. Roberts dnia tegoż wyruszył już do Karasaib, odległego tylko o jeden dzień drogi od Kabulu, Jakób Chan towarzyszy ciągle głównej kolumnie wojsk angielskich, jakkolwiek niechętnie. Pokazuje się teraz, że przybycie jego do anglików miało głównie na celu odwleczenie, a gdyby można i zupełne odłożenie pochodu ich wojsk na Kabul. Skoro przeniknięto zamiary ukryte Jakóba Chana w obozie angielskim zapanowało żywe zniechęcenie przeciwko niemu i obecnie pilnują jego osoby, ponieważ dał się słyszeć z życzeniem wyprzedzenia anglików i rychlejszego od nich przybycia do Kabulu.

W nocy z soboty na niedzielę odbyła się w Konstantynopolu pod przewodnictwem sułtana wielka narada ministrów, na którą powołano nietylko członków obecnego rządu, ale i w ogóle wybitniejszych tureckich mężów stanu. Znajdował się na niej także i osławiony Mahmud Nedim pasza. Sułtan, który poprzednio odbył cały szereg osobistych konferencyj z wszyskimi ambasadorami mocarstw europejskich, wystąpił z długą i nader postępowym duchem przejętą mową, w której dowodził potrzeby zaprowadzenia wszechstronnych reform w państwie.

Zwróciła uwagę odbyta poprzednio, dwugodzinna rozmowa sułtana z ambasadorem austryjackim, hr. Zichy, wśród której władzca turecki wyraził życzenie zawarcia przymierza z Austrją.

République française, organ Gambetty, z niemałem zdziwieniem prasy monarchicznej, wystąpił z nader gwałtownym artykułem, przemawiającym za zupełną amnestją komunistów, których, jak wiadomo, część tylko mogła dotąd powrócić do ojczyzny. Wiadomo, że Waddington stanowczo sprzeciwia się rozciągnięciu prawa powrotu na wszystkich przestępców z epoki komuny. Zagraża przeto konflikt pomiędzy rządem a potężnym prezydentem Izby. Urzędowy *National* upatruje w artykule *Rep. fr.* wypowiedzenie wojny rządowi i przewiduje dymisję gabinetu Waddington-Leroyer, rozwiązanie Izby i burzliwą agitację wyborczą. Widoki te dałyby się istotnie wysnuć z artykułu wspomnianego pisma, gdybyśmy mieli pewność, że pojawił się on z wiedzą i wolą Gambetty, bawiącego obecnie na villeggiaturze nad jeziorem genewskiem.

Telegramy.

(*Ajencja Rudolfa Okręta.*)

Londyn, 8-go.— *Times* dowiaduje się z Khelat-i-Ghilzai pod datą 4 października: Brygada Hughesa dąży w kierunku na Ghizni, pozostawiwszy poprzednio 6 kompanij piechoty i szwadron kawalerji i dwa działa dla zajmowania fortecy, krajowa milicja została rozwiązaną. Szczepy okoliczne zachowują się spokojnie.

Ateny, 8 go.— Minister marynarki Bourbouris podał się do dymisji. Nowo wybrana izba deputowanych zwołaną została na dzień 1 listopada.

Berlin, 8-go. — Całkowity rezultat wyborów do sejmu pruskiego wypadł na niekorzyść stronnictw liberalnych. Nacjonalliberalni stracili jednę trzecią część dawnych mandatów. Wogóle z 232 posłów, którzy zasiadali w dawnej izbie, wybrano niespełna połowę; reszta wszystko ludzie nowi. Ultramontanie będą stanowili czynnik decydujący, jak to już w parlamencie cesarstwa ma miejsce. Bennigsen został wybrany, Lasker nigdzie nie przeszedł. Falk wybrany dwukrotnie. W Berlinie wybrani sami postępowcy.

Londyn 8-go.— *Daily telegraph* donosi z Wiednia: Bismarck wypracował system organizacji armji, który ma armje niemiecką i austryjacką zjednoczyć w jedną całość w celach obronnych. Układ odnośny został podpisany. Takowy gwarantuje integralność Niemiec i Austrji łącznie z krajami, zajętemi przez okupację. Konwencja ta różni się od zwykłych przymierzy zaczepno-odpornych tem, że zawarta jest na czas nieokreślony a nie na szczególny wypadek. Kwestja zachodzi tylko: co powiedzą na to parlamenty Austrji i Węgier?

Rada ministerjalna postanowiła nie zwoływać parlamentu, ponieważ, wedle statutu indyjskiego, zamordowanie poselstwa samo przez się usprawiedliwia marsz na Kabul, bez przyzwolenia izb. Przed ogólną naradą odbyła się konferencja Beaconsfielda z Salisburym o położeniu na europejskim Archadzie, gdzie należy się obawiać groźnych zawikłań — i o konieczności wspólnej akcji z Austrją. Odpowiedź Salisburego, na zawiadomienie powołania Haymerlego, wystylizowaną została w tonie ostentacyjnie przyjaznym. Kwestją afghańską zajmowała się rada ministerjalna jedynie z powodu ewentualnych dalszych trudności w Azji średniej z Rosją. Zajęcia Kabulu spodziewają się co chwila.

Berlin 8-go. — Rada ministerjalna, pod przewodnictwem Bismarcka, zajmowała się kwestją układów z kurją oraz ogólnem położeniem europejskiem, którego poważny stan roztrząsał Bismarck. Słychać, że co do układu z kurją rzymską przyjęto już pewne podstawy. O wszystkich tych kwestjach hr. Stolberg zdał sprawę cesarzowi i wręczył list następcy tronu w Baden-Baden. Ks. Gorczakow opuszcza Baden-Baden dopiero na początku grudnia i przejedzie przez Berlin, nie zatrzymując się tu wcale.

Berlin 8-go. — Z 433 wyborów znany jest rezultat 422—z tych 111 zachowawczych, 92 członków środka, 94 narodowo-liberalnych, 5 liberalnych, 4 narodowo-liberalnych, 43 wolno-konserwatywnych, 35 postępowców, 19 polaków. 4 prywatnych, jeden demokrata (Frankfurt n. M.), 14 nieznanej barwy. Między wybranymi ministrami znajduje się Kameke, hr. Eulenberg, v. Puttkamer, Bitter, b. ministrowie Falk, Halvecht, Fesedenthoe i Aebenbach.

Petersburg 9-go.—Wedle rozporządzenia ministerjalnego, została gazeta *Russkaja Prawda* zawieszoną na 5 miesięcy.

Wiedeń 9-go. — Urzędowa *Wiener Ztg.* ogłasza pismo cesarskie z d. 8 b. m. do Andrasego, w którem z żalem przyjmuje jego prośbę o dymisję. Drugie odręczne pismo mianuje Haymerlego ministrem spraw zagranicznych i prezydującym w ogólnej radzie ministrów.

— CIĄGNIENIE 12-te.

DROGA ŻELAZNA

WARSZAWSKO-TERESPOLSKA.

W odbytem w dniu 19 września (1 października) 1879 roku, dwunastem ciągnieniu akcyj i obligacyj Towarzystwa drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej, następujące numera wylosowane zostały:

Akcje po rs. 1,000: n-ra 881/90, 9411/20, 12701/10, 16831/40, 21501/10, 21811/20, 22251/60, 24701/10, 30231/40, 37451/60, 45671/80.

Akcje po rs. 100: n-ra 46653, 46671, 46904, 46961 47352, 47414, 48343, 48571, 48604, 49217, 50527, 50563, 51157, 51750.

Obligacje po rs. 1,000: n-ra 111/20, 2581/90, 3341/50, 8211/20, 10451/60, 14731/40, 16481/90, 24871/80, 29981/90.

Obligacje po rs. 100: n-ra 37695, 37873, 38310, 39135, 39292, 39308, 39439, 39965, 40365, 41170, 41698, 42724, 43226, 43321, 43375, 43852, 44034, 45060, 45288, 46047, 46327, 46880, 47217, 48427, 49087, 49213, 49641, 49708, 49957.

Nominalna wartość powyższych akcyj i obligacyj, przypada do wypłaty z dniem 19 września (1 października) 1879 r. Wypłaty dopełniają: kasa główna Towarzystwa w Warszawie, oraz domy bankierskie w Cesarstwie i za granicą, w których kupony były dotąd płatne. Należność płacona będzie za granicą monetą miejscową, w Królestwie i Cesarstwie złotem, licząc półimperjał po rs. 5 kop. kop. 15, albo papierami po kursie półimperjałów z dnia wypłaty. Właściciele wylosowanych akcyj otrzymują w miejsce tychże, akcje pożytkowe.

Przedstawione do wypłaty akcje winny być zaopatrzone 14-tu kuponami procentowemi, a obligacje 13-tu kuponami, to jest od włącznie kwietniowego 1880 r.

Z akcyj i obligacyj, wylosowanych w przeszłych ciągnieniach, następujące dotąd do wypłaty przedstawionemi nie zostały:

1) z losowania w dniu 20 września (2 października) 1876 r.

Obligacje po rs. 100: n-ra 47789, 49341.

Obligacje wylosowane w ciągnieniu z 1876 r. winny być zaopatrzone 19 kuponami, procentowemi t. j. od włącznie kwietniowego 1877 r., oraz talonem do tychże kuponów należącym.

2) z losowania w dniu 19 września (1 października) 1877 r.

Akcje po rs. 1,000 n-ra 7281/90.

Akcje po rs. 100 n-ra 48280.

Obligacje po rs. 1,000 n-ra 9641/50.

Obligacje po rs. 100 n-ra 40616, 40817, 43805.

Akcje wylosowane w ciągnieniu z 1877 r. winny być zaopatrzone talonem z 18 kuponami procentowemi, a obligacje talonem z 17 kuponami, to jest od włącznie kwietniowego 1878 r.

3) z losowania w dniu 19 września (1 października) 1878 r.

Akcje po rs. 1,000 n-ra 20901/10, 28461/70.

Akcje po rs. 100 n-ra 49617, 51061.

Obligacje po rs. 1,000 nr 29731/40.

Obligacje po rs. 100 n-ra 38468, 40056, 40342, 46850, 48338, 48378, 49776, 49895.

Akcje wylosowane w ciągnieniu z 1878 r. winny być zaopatrzone talonem z 16 kuponami procentowemi, a obligacje talonem z 15 kuponami, t. j. od włącznie kwietniowego 1879 r.

W razie braku kuponu procentowego, wartość jego nominalna potrąconą będzie z sumy, za akcję lub obligację przypadającej.

W Warszawie d. 19 września (1 października 1879 r.

Rada zarządzająca.

(3—3) —20565—

— ***Dr W. Kosmowski*** (Nowy-Świat, 39) powrócił do Warszawy. 1—3—21105—

— ***Stankiewicz Władysław***, nauczyciel muzyki, przeprowadził się na plac Trzech Krzyży pod nr 7 (nowy). 1—2—21098—

— ***Doktor Szczygielski*** powrócił z zagranicy. 1—1—21118—

— ***Dentysta Feliks Idzikowski***, b. zastępca profesora przy wiedeńskiej szkole dentystycznej, praktykant u dra Tillaux w Paryżu, wstawia sztuczne zęby własnym systemem, który, podług uznania warszawskiego urzędu lekarskiego, pod względem lekkości, trwałości i koloru zbliżonego do koloru naturalnego podniebienia, oraz elegancji w wykończeniu, jest najodpowiedniejszy dla osób potrzebujących sztucznych zębów. Przyjmuje od godziny 10-ej rano do 5-ej wieczór (Leszno nr 7). 4—6—20407

Dr Wiktor Grosstern

po powrocie z zagranicy zamieszkał przy ulicy Granicznej pod nr 11. **Leczy choroby wewnętrzne i choroby dzieci.** Przyjmuje od godziny 3-ciej do 5-tej po południu. 3—3 —20628—

— ***Dentysta Aleksander Scheller*** powrócił do Warszawy. 2—3 —20975—

— ***Doktor Fr. Kobyliński*** leczy specjalnie choroby zębów, jamy ustnej i nosa. Wstawia sztuczne zęby, podniebienia i przegrody nosowe. Plombuje i czyści zęby. Przyjmuje do 11-ej zrana i od 3—5 po południu, biednych bezpłatnie do 9½ zrana, Senatorska 17 (vis—à—vis Danielewiczowskiej).

2—9 —20883—

— ***Antoni Osuchowski***, adwokat przysięgły, powrócił do Warszawy (Miodowa nr 14, dom pana Fuchsa). 2—3 —20981—

TEATR WIELKI.

Dziś: **Pan Twardowski.** Jutro: **Cyrulik Sewilski.**

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: **Cudzoziemka.**

Jutro: **Podarunki. — Pomyłka. — Dom do sprzedania (1-szy raz). — Kłopoty dziadunia.**

Dziś rano ciepła st. 9 w południe ciepła st. 13; Reomura 765 (Pogoda.)

Potrzebną jest

PANNA

uzdolniona do maszyny, oraz Panny podręczne do krawieczczyzny i bielizny.—Ulica Wspólna Nr 18 nowy, w oficynie, na dole, mieszkania Nr 11.

—21101—1—3

Potrzebne są zaraz

PANNY

do krawieczczyzny damskiej, zdatne, podręczne i do nauki. — Wiadomość przy ulicy róg Leszna i Wroniej Nr 693 lit. D, w domu Jastrzębskich, do mieszkania F. Anders.

—21123—1—3

Potrzebne są

Panny

do staników, podręczne i do nauki, do Pracowni Marji Gałkowskiej. Świętokrzyzka Nr 35 róg Marszałkowskiej. —21071—1—3

Potrzebne są

Panny

do okryć damskich zdatne. — Ulica Mostowa Nr 19, drugie piętro, Nr 9 mieszkania.

—21072—1—3 **B. Nowińska.**

PANNA

do maszyny, oraz Panienki do okryć i sukień. Ulica Żórawia Nr 20, mieszkania 4.—Tamże jest do sprzedania **Szafa i Komoda** jesionowe.

—21078—1—3

Potrzebną jest na wieś

Nauczycielka,

z wyższem wykształceniem i uzdolniona w muzyce. — Zgłosić się można na ulicę Przechodnią Nr 6, mieszkania 18, na drugie piętro; od godziny 9 do 12. —21134—1—3

Potrzebna zaraz

BONA

Francuzka, do chłopczyka 5-cioletniego.—Wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej Nr 49, na drugiem piętrze, Nr 3 mieszkania.

—21151—1—3

Były Uczeń Szkoły Realnej (Rządowej), posiadający patent z 6-ciu klass i świadectwo z 7-mej specjalnej mechaniczno-technicznej klasy tejże szkoły, życzy udzielać

Korrepetycyj

i lekcyj **matematyki,** za stół i stancję, z małą dopłatą, lub też za umiarkowane honorarjum. Osoby interesowane raczą zostawić adresy swe w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. E. G. —21150—1—2

Potrzebny jest natychmiast

Subjekt lub Uczeń,

już obznajmiony z fachem, do Składu papieru Wandy Zagrabińskiej, Nowy-Świat Nr 41.

—21106—1—3

U akuszerki Hedrych,

w każdym czasie jest pomieszczenie dla potrzebujących odbyć słabość, gdzie chore znajdą troskliwą opiekę.—Świętojańska Nr 4, drugie piętro, w tym domu Cukiernia.

—21104—1—3

MAMKI

wiejskie i miejskie, ze świeżym i obfitym pokarmem, są pod Nrem 18 przy ulicy Leszno, u akuszerki. —21146—1—3

Kubański Dywizjon Kozaczy,

poszukuje nabywcy nawozu, oraz przedsiębiercy, któryby wziął na siebie dostawę żywności dla dywizjonu.—Interesowani udać się zechcą w tym celu do Kancelarji Dywizjonu w koszarach Zamkowych. —21129—1—5

Są do sprzedania

Dwa Magle Wiedeńskie,

w korzystnem miejscu, z powodu zmiany interesów. Wiadomość na Nowym-Świecie Nr 8, w maglach.

—21083—1—3

Bardzo tanio, jest do sprzedania

DOROŻKA,

w bardzo dobrym stanie i **Bryczka** węgierka.—Wiadomość przy ulicy Pawiej Nr 28.

—21156—1—3

Fortepian

od C do G, wiedeński, za rs. 170 do sprzedania. — Świętojerska Nr 14, stróż wskaże.

—21153—1—2

Fabryka Powozów

Stanisława Andruszkiewicza

w mieście Włocławku.

Mam honor donieść szanownym moim kundmanom, że fabryka moja egzystująca od lat 19 w Włocławku przy ulicy Łęckiej pod Nr 21, przeniesiona została do domu własnego przy ulicy Królowieckiej pod Nr 165, znacznepowiększenie fabryki daje mi możność wykonywać wszelkie obstalunki w zakres mego fachu wchodzące w najświeższych fasonach, tudzież przyjmuję wszelkie reperacje. — Polecając się względom Szanownych Panów Obywateli, będzie mojem największem staraniem odpowiedzieć wszelkim wymaganiom JW. i WW. Panów. — Pozostaję z winnem uszanowaniem **S. Andruszkiewicz.**

1—3—21069—

MAGAZYN

mój pod firmą **„Antoinette“** konfekcji damskiej wraz z pracownią, został przeniesiony z placu Ś-go Aleksandra na Nowy-Świat Nr 19 i tak jak dawniej wykonywam wszelkie obstalunki w zakres mody wchodzące, z czem się JW. i W. Paniom łaskawym względom polecam

Antonina Olexińska.

1—4—21094—

OSTRZEŻENIE.

Właścicielka Folwarku Barcice,

w powiecie Grójeckim, w ziemi Czerskiej położonego, niniejszem uwiadamia osoby interesowane, że w Warszawskim sądzie Okręgowym toczy się proces przeciwko obecnym dzierżawcom folwarku Barcice, o rozwiązanie dzierżawy z ich winy i o ich natychmiastową eksmisję. Dzierżawa więc ta nikomu nie tylko na lat sześć, ale nawet na czas najkrótszy odstąpioną być nie może, tembardziej, że o tym procesie wniesiono już ostrzeżenie do księgi hypotecznej Barcic.

J. Trzeciecka.

1—2—21172—

Piwo Radzikowskie

słynne z dobroci w kraju i Rossji, zaszczycone trzema medalami. Ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że posiada obecnie duży zapas doskonałego piwa lagrowego. Piwo to odznacza się kolorem jasnym, lekką tylko goryczkę posiadające, a przedewszystkiem jako napój pożywczy i wzmacniający, bardzo jest przez amatorów poszukiwanem. Sprzedaż i odstawa takowego na miasto, lub na prowincję, uskutecznia się jak dawniej przy ulicy Marszałkowskiej Nr 58.

1—3—21079—

Pasy do maszyn:

Skórzane, parciane i gumowe, artykuły techniczne, oliwy do maszyn i smarowidła do osi, narzędzia rzemieślnicze, worki do zboża i drylichy, polecają

Orłowski i S-ka,

Wierzbowa Nr 4.

1—4—21080—

WINOGRON

krajowych świeżo zbieranych z winorośli, dostać można po kop. 18 funt, w ogrodzie Instytutu Ś-go Kazimierza na Tamce.

1—3—21107—

Przy ulicy Senatorskiej Nr 2, w sklepie parasoli A. Hofert, otwartą została

nowa Fabryka Rękawiczek

kozłowych, we wszelkich kolorach, oraz sarnich. Ceny bardzo przystępne. Fason paryzki. Tamże **krawaty** mężkie własnego wyrobu.

1—6—21122—

Są do sprzedania

MEBLE

mahoniowe, robotą kozetową, bardzo mało używane. — Leszno Nr 40 litera B., mieszkania 15. 1—1—21157—

CENNIK

FABRYKI i SKŁADU ZAGRANICZNYCH MASZYN DO SZYCIA

L. SILBERBAUM

w Warszawie,

69. Krakowskie-Przedmieście 69.

obok Frageta naprzeciwko Wystawy Sztuk Pięknych.

Wheeler et Wilson zwyczajne krajowe	po rs. 32
„ „ większe	„ 36
„ „ nouvelle Silencieuse	„ 40
Adler, Polack et Schmidt	„ 40
Silencieuse oryginalne, fabryki **Polack Schmidt** na krajowym stole	„ 48
Silencieuse oryginalne fabryki **Polack Schmidt** na stole zagranicznym	„ 50
Singer familijne bez przykrywy	„ 36
„ „ z przykrywą	„ 40
Singer Steward oryginalne amerykańskie	„ 45
„ „ z przykrywą	„ 48
Howe lit. C. Amerykańskie	„ 55
Słupkowe dla szewców	„ 85
Cylindrowe „	„ 105
Maszyny dla wojskowych robót z dużem czółnem	od rs. 75—90
Maszyna olbrzym dla rymarzy	po rs. 300
„ mniejsza „	„ 200

RĘCZNE:

Jednonitkowe	rs. 12
Dwunitkowe Little Wanzer	„ 20
Singer Palatina et Saksonja	„ 26
Howe Amerykańskie	„ 25
Taylora	„ 30
Silencieuse Germania fabr. Polack Schmidt	„ 32
Wheeler et Wilson w szkatule	„ 28

Na wszystkie maszyny Skład daje dwuletnią gwarancję.

Reperacje maszyn do szycia wszelkich systemów i fabryk wykonywa się prędko i tanio.

Handlującym z Cesarstwa i Królestwa odstępuje sie znaczny rabat.

1—12 —20563—

Doszło do naszej wiadomości, że niektórzy niechętni naszemu Zakładowi, w celu odstręczenia od nas kundmanów, rozsiewają pogłoski, jakobyśmy brali strasznie wygórowane ceny. Niniejszem więc mamy honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że nieżważając na to, że wszystkie nasze pojazdy, uprzęże i liberje są zupełnie nowe i eleganckie, a konie dobre i drogie, i każdy taki całkowity zaprząg kosztuje od 1,200 do 1,600 rubli i w niczem nie ustępuje najlepszemu partykularnemu; ceny za wszelkie jazdy, jak w mieście tak i za miastem, na godziny i na dnie, są takież same zupełnie jak i we wszystkich innych, od najlepszych do najgorszych Zakładach tego rodzaju. Prócz tego ceny te są zawsze stałe, bez wszelkiego wyzyskiwania. — A zatem, licząc na dobry gust Szanownej Publiczności, jesteśmy przekonani, że wielu przynajmniej, wiedząc o tem, będzie wołało za też same pieniądze, w miejsce byle jakiego, mieć w pełnem znaczeniu tego słowa elegancki i wykwintny Ekwipaż, jaki zawsze można dostać w naszym Zakładzie przy **ulicy Chmielnej Nr 1.** **PIOTROWSKI i S-ka.** 3—10—18598—

Tanio do sprzedania

Garnitur Mebli:

Szafa do sukień, Szafka do bielizny, Szeslong, Umywalka pod orzech prawie nowe.—Świętojańska Nr 5, obok Fary, mieszkania Nr 16.

21—24—9467—

Potrzebny jest zaraz

ADMINISTRATOR

do Restauracji położonej w dobrem miejscu, na przystępnych warunkach. — Wiadomość w browarze przy ulicy Ceglanej Nr 2.

1—1—21085—

Faetonik

nowy, **dwa Faetoniki** bardzo mało używane, **Dorożka** nowa, **Wolant** używany, **Bryczki** pojedynki i parokonne, to wszystko na parę i jednego konia. Ulica Śliska Nr 13, wiadomość u właściciela domu. —21138—1—3

Korzystny Interes!!

Sklep Dystrybucyjno-Norymbergski, od lat 10 egzystujący, wraz z towarem i urządzeniem do sprzedania. — Wiadomość: Podwal Nr 32. w sklepie. —21109—1—3

Bardzo tanio!!!

Koszule mężkie od rubla—Ulica Krucza Nr 4, mieszkania Nr 5. — 20667 —

Majstra polaka,

do robót asfaltowych i krycia dachów smołowcem,

poszukuje dom Handlowy

L. E. Kubarycz

w Moskwie,

ulica Miasnickaja naprzeciw Poczty gdzie listowne offerty przesłać należy.

2—6—20891—

Do nabycia ze dworu wiejskiego

Masło

świeże wyborowe i soki.—Krakowskie-Przedmieście, wprost Ś-go Krzyża Nr 14, mieszkania 10, do godziny 1-szej i od 4 do 6.

2—3—20977—

Zawiadamiam Szanownych Rodziców i Opiekunów, iż

Zakład Gimnastyki, Zabaw i użytecznych zajęć dla dzieci,

istniejący poprzednio na Foksalu, przeniesionym został do nowego lokalu z ogrodem, przy placu Ś-go Aleksandra, pierwszy dom przy ulicy Wiejskiej Nr 16 i otwartym zostanie dnia 13 (1) Października. Zapisy przyjmują się codziennie od godz. 10-tej do 3-ciej.

Przełożona Zakładu

Teressa z Pruszaków MLECZKO.

2—3—20947—

Nr 4. Ulica Wierzbowa Nr 4.

SPECJALNY MAGAZYN OKRYĆ
J. MATUSZEWSKIEGO,

poleca na sezon jesienny, Okrycia damskie w najświeższych fasonach, z najnowszych angielskich i francuzkich materjałów.

5—6 — 20000 —

Dom Hrabiego Krasińskiego

róg Wierzbowej i Hr. Kotzebue

PANI ERARD
uczennica WORTH'A

ul. Senatorska Nr 16.

powróciła z Paryża, sprowadziwszy wielki wybór

Sukień, Konfekcji i Kapeluszy

najświeższej mody i elegancji.

Pani Erard zawiądamia równocześnie swoje Szanowne Klijentki, i Szanowne Panie, które zechcą zaszczycić ją swojem zaufaniem, że **od 3-go Października r. b. przeprowadza się do domu JW.-Hr. Krasińskiego, róg Wierzbowej i Hrabiego Kotzebue,** a to celem niezbędnego rozszerzenia magazynu i pracowni.

4—6 — 20466 —

róg Wierzbowej i Hr. Kotzebue

Dom Hrabiego Krasińskiego

Krakowskie-Przedmieście Nr 75.

Skład Hurtowy i Cząstkowy
WIN I DELIKATESÓW
Koteckiego i Schobera
w Warszawie
Krakowskie-Przedmieście Nr 75.

Zaopatrzył się zasobnie z pierwszych źródeł w **Wina węgierskie, francuzkie**, czerwone i białe **Burgundzkie, Reńskie, Hiszpańskie, Desserowe**, oraz **Szampańskie** wszystkich marek.

Porter i Piwo angielskie.

Rumy i **Araki. Wódki** zagraniczne i ruskie. **Likiery** włoskie i francuzkie.

DELIKATESY jako to: **Trufle Pasztety** Strasburgskie, **Sardynki, Oliwę, Ocet, Musztardę, Homary, Sosy** angielskie, **Champignony, Harengs, Macqreauty, Roguets, Sery** w różnych gatunkach, **Biszkopty** angielskie i ruskie i t. p.

Wszelkie zlecenia nadesłaune z prowincji wykonywane będą bezzwłocznie.

2—6 — 20743 —

Krakowskie-Przedmieście Nr 75.

Tłomackie Nr 3 (dom Manna)

Emanuel Sachs

PIERWSZA WARSZAWSKA FABRYKA
Strusich Piór
w Warszawie, Tłomackie Nr 3
(dom Manna)

poleca swe obfite zapasy strusich piór, po cenach nizkich, dotąd niepraktykowanych.

Pióra przyjmują się do **fryzowania, prania i farbowania i w przeciągu jednej godziny odświeża się je zupełnie.**

EMANUEL SACHS

4—6 — 20876 —

w Warszawie

Fabryka strusich Piór

Kancelarja Warszawskiego Ober-Policmajstra podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 4 (16) Października r. b., poczynając od godziny 11-tej zrana, odbywać się będzie w zabudowaniach zajmowanych przez tąż Kancellarję, głośna in plus

Licytacja,

na sprzedaż starych akt i innych papierów, rozsegrowanych na dwie kategorje, a mianowicie: akt i papierów mogących służyć do pakowania około 900 pudów, pud od jednego rubla sześćdziesięciu kopiejek i takichże akt i papierów kwalifikujących się z powodu swej treści, zupełnemu zniszczeniu i następnie oddaniu do papierni około 300 pudów, pud od kop. pięćdziesięciu. Przystępujący do licytacji, obowiązany jest złożyć przy deklaracji vadium w kwocie rs. 160 i na koszta ogłoszenia rs. 15, razem rs. 175, które nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą, vadium zaś utrzymującego się przy takowej, będzie zatrzymane do czasu wypełnienia wszystkich warunków licytacyjnych. Szczegółowe warunki do rzeczonej licytacji, mogą być przejrzane w 4 Gospodarskiem Wydziale Kancellarji, każdodziennie, od godziny 9 zrana do 3 po południu, wyjąwszy dnie świąteczne i galowe. 2—3—20539—

Fabryka Karmelków i Cukrów Desserowych, egzystująca od lat jedenastu przy ulicy Niecałej pod Nr 10

Karola Wafflard,

ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że z dniem 13 Września przeniesioną została na ul. **Bielańską pod Nr 6**, wprost Hotelu Lipskiego, gdzie jak dawniej przyjmować będzie wszelkie zamówienia Cukrów na Wesela, Kolacje Cukrowe, ubieranie stołów i wszystko co w zakres Cukierniczy wchodzi. Sumiennością, jako też długoletnią praktyką potrafi pod każdym względem zadowolnić gust Szanownej Publiczności. — Wszelkie zamówienia z prowincyj z całą akuratnością wypełniam, przyczem biorącym w większej ilości odstępuję odpowiedni rabat. Z czem mam honor polecić się. — Z szacunkiem **Karol Wafflard.**

Tamże potrzebny **Uczeń** dobrej kunduity.

6-6—18699 -

KSIĘGARNIA
i
SKŁAD OBRAZÓW
Altemberga i Robitschka

przyjmuje do oprawy wszelkie obrazy jako to: **olejne, olejodruki, sztychy fotografje, litografje, akwarelle** i t. p., które wykonywa w krótkim przeciągu czasu, jak najstaranniej i po cenach możliwie umiarkowanych. 2—6 — 20736 —

Niniejszem zawiadamiam, że wszelka sprzedaż gospodarstwa jako i wystawianie weksli i kwitów przez syna mojego Karola Scheibler, zamieszkałego we wsi Zarzęciny, powiecie Opoczyńskiem gubernji Radomskiej, a obecnie w Warszawie, są nieważne i nieskuteczne.

Właściciel folwarku Teklow
Karol Scheibler.

3—3 — 20749 —

PATENTOWANE
Paryzkie Damskie
GORSETY
z najcelniejszej fabryki w Paryżu
„Victoria,"
prawdziwe fiszbinowe, sztuka od rs. 3 do rs. 6 kop. 50,
poleca Skład Bielizny
J. NATHANBLUTA
Nr 22. Senatorska Nr 22.
wprost kościoła Ś-go Antoniego.

5—8 —18298—

Mieszkanie

z przedpokoju, 3-ch pokoi, kuchni, śpiżarki, piwnicy, za rs. 70 kwartalnie, jest do wynajęcia.—Wiadomość u miejscowego stróża pod Nrem 20, przy ulicy Nowogrodzkiej.

—21013—1—1

Koleje żelazne:

	Odchodzą g.	m.	Przych. g.	m.
Warsz.-Wiedeń:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	20 w
Osobowy 3 klasy	11	05 r.	6	— w
Osobowy 3 klasy	5	45 w.	9	30 r.
Kurjerski 2 klasy	10	15 w.	7	— r.
Warsz.-Bydgow:				
Osobowy 3 klasy	6	45 r.	10	25 w.
Kurjerski 2 klasy	2	35 p.	2	45 p.
Osobowy 3 klasy	5	45 w.	9	30 r.
Warsz.-Terespol:				
Pocztowy 3 klasy	10	14 r.	8	7 w
Kurjerski 2 klasy	3	45 p.	1	36 p.
Osobowo-Towarowy	8	8 w.	7	23 r.
Warsz.-Petersb:				
Osobowy 2 klasy	9	30 r.	7	33 w
Osobowy 3 klasy	6	43 w.	3	53 r.
Pocztowy 3 klasy	11	20 w.	10	20 r.
Nadw. do Mławy:				
Pasażerski	9	52 r.	8	18 w.
Pocztowy	6	45 w.	10	14 r.
Nadwiśl. do Kowla:				
Pocztowy	1	43 p.	3	54 p.
Pasażerski	8	58 w.	8	55 r.
Obwodowa:				
Z dworca Wiedeń.	12	55 p.	10	— r

Potrzebne są zaraz

PANNY

uzdolnione w krawieczyźnie damskiej i do nauki.—Ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 20 domu, na 3 piętrze, mieszkania Nr 5. wprost ulicy Hr. Berga. 3—3—19778—

Potrzebny jest zaraz

NAUCZYCIEL

z upoważnieniem władzy do wykładu niemieckiego i jeżeli można i łaciny w szkole 4-ro klassowej na prowincji. — O warunkach dowiedzieć się można Nowy-Świat Nr 7, lewa oficyna, 2 piętro, do 9 godziny rano i od 7 wieczorem. 2—3—20773—

MAGAZYN
Julji Makowskiej

egzystujący obecnie w b. Hotelu Angielskim przy ulicy Wierzbowej, z dniem 4-m Października przeniesionym zostanie na ulicę Senatorską do domu przechodniego Roezlera, wprost ulicy Miodowej, na 1-sze piętro. 5—6—20218—

Upoważniona przez Radę Lekarską

Woda na piegi,

plamy, liszaje, oraz nadająca najpiękniejszą cerę. Stare-Miasto, Nr 16. mieszkania 7, 1-sze piętro w oficynie. **Euzebja Grabau.**

7—8 — 16929 —

Do sprzedania:

Z powodu wyjazdu, po nader **przystępnej cenie: Poloneza aksamitna na futrze, Suknia jedwabna, Futro sobolowe, Polonoza wigeniowa i Dolman café au lait.**—Obejrzeć można od godziny 4 do 6 przy ulicy **ŚWIĘTOJERSKIEJ Nr 13. 1-sze piętro.** — 20742 —

Jest do wynajęcia zaraz

SALON

z meblami, na żądanie może być dodany **pokoik dla służby i kuchnia.**—Wiadomość każdego czasu na miejscu.—Stare Miasto Nr 40, mieszkania Nr 9.

3—3 — 20728 —

POKÓJ

w każdym czasie, dla osoby lubiącej spokojność, z wspólnym przedpokojem, usługą i opałem.—Nowolipie Nr 15, wprost Skweru, na 2-m piętrze, mieszkania Nr 10.

—21024—1—3

W niedzielę w godzinie południowej, z placu Teatralnego zginął pies

Mops,

ciemnej maści, uszy obcięte, pięć miesięcy mający. Uprasza się o odprowadzenie go do Cukierni p. Janowskiego w teatrze, za nagrodą. Nieprawy posiadacz pociągniętym będzie do odpowiedzialności sądowej. 2—3—20971—

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 27 Августа (9 Октября) 1879 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dodatek

Nakładem Księgarni i Składu Nut Ferdynanda Hösick'a

wyszło i jest do nabycia we wszystkich składach muzycznych w Warszawie i na prowincji

KŁOSY Z RODZINNEJ NIWY,

najpiękniejsze spiewy i melodje Polskie, ułożone jako Dueta **na skrzypce z fortepjanem przez G. Adolfsona.** Służyć mogą nawet dla początkujących. Nr 1) Pieśń wieczorna, Moniuszki k. **30.** Nr 2) Znasz li ten kraj, Moniuszki k. **30.** Nr 3.) Polonez z Hrabiny, Moniuszki k. **30.** Nr 4.) Kozak, Moniuszki k. **30.** Nr 5) Tam na błoniu k. 45. Nr 6) Gwiazdka k. **45.** Nr 7) Ujrzałem raz, Kratzera k. **30.** Nr 8) Życzenie, Śp. Chopin'a k. **30.** Nr 9) Mazurek, Szopowicza kop. **30.** Nr 10) Polonez Komorowskiego k. 30. Nr 11) Mazurek Chopina kop. **30.** Nr 12) Krakowiak Kani k. **67½.** Nr 13) Polonez Kurpińskiego kop. **45.** Nr 14) Arje z kurantami. Moniuszki kop. **37½.** Nr 15) Cóż ja winna? Nowakowski, k. **22½.** Nr 16) Kalina Komorowskiego, kop. **37½.** Nr 17) Mazurek Nowakowskiego, k. **30.** Nr. 18) Arja z opery Beata, kop. **37½.**

Biorący wszystkie 18 N-rów razem, płaci tylko rs. **5,**

N-ra 13—18 nowo wydane.

Kompozycje te opracowane nader pięknie tak są ułożone że nawet słabo grający wykonywać je mogą. Sam zaś dobór śpiewów świadczy o ich piękności, co też kollekcji tej ogólne uznanie zjednało. 2—2 —20524—

OBWIESZCZENIE

Magistratu miasta Warszawy.

Do dnia 12 (24) Stycznia 1880 r. do godziny 12-tej w południe, przyjmowane będą w Magistracie miasta Warszawy opieczętowane deklaracje z offertami na budowę i eksploatację dróg konno-żelaznych w Warszawie.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonnym opieczętowaną deklarację, napisaną bez poprawek na papierze stemplowym, ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem kassy miasta Warszawy, Banku Państwa, lub jednego z jego oddziałów, na złożoną na rzecz Magistratu kaucję w kwocie rs. 30,000, które, jeśli będą złożone w kassie miejskiej, pozostaną tamże aż do wyrzeczenia ostatecznej w niniejszym przedmiocie decyzji bezpłatnie, koszta zaś lokacji pomienionej kwoty w Banku, lub w jego wydziałach w każdym razie poniesie konkurent.

Z powodu nieoznaczonego terminu, w którym nastąpi decyzja zatwierdzająca rezultat konkurencji, pozostawia się konkurentowi prawo zrzeczenia się przedsiębierstwa i odebrania kaucji, po upływie pół roku, licząc od daty złożenia takowej.

Koszta druku obwieszczeń, poniesie utrzymujący się przy przedsiębierstwie konkurent, w sumie jaka podana zostanie przez Redakcję pism.

Warunki o budowie eksploatacji i tramwajów, drukowane są w tych pismach, w których zamieszczone zostało niniejsze obwieszczenie. — Oprócz tego mogą być czytane w Wydziale Administracyjnym Magistratu w godzinach biurowych.

Wzór do deklaracji:

Wskutek wezwania z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się budowy i eksploatacji dróg konno-żelaznych w Warszawie i obowiązuję się płacić za to miastu rocznie od dochodu brutto: w pierwszych trzech latach . . . . . procent (wypisać literami) a w następnych latach do czasu ekspiracji koncessji . . . . procent (wypisać literami).

(Procenta nie mogą być niższe nad 2% w pierwszych trzech latach i 4% w następnych latach od rocznego dochodu brutto z niniejszego przedsiębierstwa) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach zamieszczonym.

Kwit Kassy . . . . . (lub Banku) na złożoną kaucję w ilości Rs. 30,000 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w . . . . . . (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem w . . . . . (wypisać dzień, miesiąc i rok).

(Podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

3—3 —19227—

Przysposobienie i sprzedaż niżej wymienionego środka jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwala się na ogólnych zasadach handlu.

Ludzkie twarze,

od lat ośmnastu nie uległy najmniejszej zmianie, pozostałe czerstwemi i świeżemi, jakiemi je przedtem widziano, zawdzięczając tę szczęśliwą kanserwację ciągłemu użyciu kosmetyku **ODALISK**. Nadaje on twarzom tę młodocianą barwę, jaką żadna sztuka ludzka nadać nie zdoła, zwraca pożołkłej zmarszczonej twarzy—sprężystość, wybiela stopniowo, wygubia zmarszczki i żółte plamy i nie pozostawia na twarzy śladów ubiegłego czasu. Przy pomocy pudru **La Beautte Immortelle** zastępuje wszystkie najdoskonalsze blansze i o ile użycie ich jest szkodliwe, o tyle **Odalisk** jest zbawiennym dla starcia śladów zepsucia i uszkodzenia płci. Cena wiadoma.

Główny Skład w Perfumeryi Dobrzańskiego,

w Warszawie, ulica Wierzbowa, **Hotel Angielski.** 1—6 — 21096 —

PAPIER FAYARD et BLAYN

Paryż, 40, rue Neuve Saint-Merry

Leczy: Katary, Choroby piersiowe, Reumatyzmy Wywichnięcia, **Rany,** Oparzenia, Nagniotki, **Znajduje się we wszystkich aptekach.**

Tygodnik Powszechny,

pismo illustrowane, wszelkim gałęziom literatury i polityce poświęcone.

Nr 40

zawiera:

Ładny chłopiec. Powieść współczesna, przez J. I. Kraszewskiego. — Nie budź jej (wiersz) Marji Bartusównej. — Notatki z ośmiodniowej wycieczki Nadwiślanina nad Niemen i Wilię. Ze świata tonów, przez Jana Kleczyńskiego. Moralność w sztuce, według C. Marty, streścił Br. Z.—Teatr, przez Kazimierza Łuniewskiego.—Zamek lądowy w Trokach, przez W. Korotyńskiego. -Biesiada Platona. — Z dziedziny astronomii, przez Kowalczyka.—Natury Zagadkowe, romans Fryderyka Spielhagena.—Objaśnienie ryciny. — Z prowincji. — Kronika Polityczna.—Rozmaitości—(Nekrologia.—Rzeczy społeczne.—Literatura i nauka.—Wynalazki i odkrycia)—Bibliografia.—Ryciny: Zamek lądowy w Trokach. Rysował Andriolli.—Biesiada Platona. Z obrazu A. Feuerbacha.—Nowożytny powóz Japoński.

Na żądanie Nra na okaz wysyła się bezpłatnie. 1—1—20921—

Przyroda i Przemysł,

Tygodnik popularno-naukowy

Nr 15

obejmuje:

Fauna ornitologiczna Ameryki zwrotnikowej, przez Wład. Taczanowskiego, kustosza gabinetu zoologicznego przy Uniwersytecie Warszawskim (dokończenie). — Magnetyzm zwierzęcy i jasnowidzenie, przez D-ra Jana Stellę Sawickiego (dokończenie).—Nowe oznaczenia gęstości par i złożoność haloidów, podał Bronisław Pawlewski.—Obyczaje kolibrów przez prof. Antoniego Wagę.—Ceramika i materjały budowlane z gliny, przez Juljana Łapickiego. — Kronika: — Szczególne otrucie.—Emigracja do Stanów Zjednoczonych. — Niebezpieczeństwa lodników.—Szybkie fotografowanie. -Ostrzeżenia meteorologiczne przy pomocy gołębi.—Carica papaya.—Ujednostajnienie godzin w Paryżu.—Jubileusz Berzeliusa.—Wyrób fajek w Niemczech. — Ciepło słoneczne.—Choroba trychinowa w Berlinie.—Odwar pomidorów jako środek przeciwko owadom.—Telegraf podmorski.—Statek-Szpital.—Chloroformowanie rośliny.—Napad pszczół.—Drzewo strzelające.—Współczynnik rozszerzalności.—Bumerang.—Śnieg. — Na okładce: Spostrzeżenia meteorologiczne Obserwatorjum Warszawskiego.—Ogłoszenia. — Bibliografia. — Od Redakcji. 1-1—21047—

We wszystkich księgarniach nabyć można życiorys

Józefa Ignacego Kraszewskiego

po kop. 15, pod tytułem

PORTRETY,

oprócz powyższego wyszły z druku: **Książe Bismark, Napoleon III i Leon XIII papież.** 6—6—20504—

Szanownemu Jubilatowi

J. I. KRASZEWSKIEMU.

Ostap Bondarczuk,

MAZUR,

przez

L. Lewandowskiego,

wyszedł nakładem Składu Nut **G. Sennewalda**, przy ulicy Miodowej Nr 4, i jest do nabycia we wszystkich składach Nut w Warszawie i na prowincji.

Cena 22½ kop.

3—3 —20744—

Potrzebną jest

PANNA

kompletnie uzdatniona do szycia bielizny na maszynie.—Freta Nr 11, w oficynie, 1-sze piętro. —20926 2—2

Zarząd Ochrony Mikołajewskiej,

podaje niniejszem do wiadomości, iż w poniedziałek, dnia 1 (13) Października r. b., o godzinie 12 z rana, odbywać się będzie licytacja głośna na wydzierżawienie dziesięcioletnie domu, przy ulicy Bugaj Nr 2602/3.—Życzący przyjąć udział w licytacji, zgłosić się winni w czasie oznaczonym, do Gmachu mieszczącego w sobie ochronę przy ulicy Zakroczymskiej Nr 1, i złożyć wadium rs. 400, w gotowiznie lub papierach procentowych. —21121—1—3

Nieruchomość

Nr 2425, przy ulicy Nowolipie, będzie sprzedaną w drodze działów, przez licytację w Wydziale 5-tym Sądu Okręgowego Warszawskiego pod Nr 493 w Warszawie, przy ulicy Miodowej, przed W. Skrzetuskim, delegowanym członkiem tegoż Sądu, w dniu 15/27 Października 1869 roku o godzinie 11 z rana. Nieruchomość ta składa się z domu frontowego i oficyn murowanych, rozległość placu łokci kwadratowych 10,625. Licytacja zacznie się od summy rs. 58,799 kop. 26½ jako szacunku przez biegłych wynalezionego.—Wadium oznaczone na rs. 5000 gotowizną. Warunki licytacyjne, taxa, oraz bliższe objaśnienia powziąść można u adwokatów przysięgłych: Ludwika Holca przy ulicy Długiej pod Nr 489a i Teodora Łąckiego przy ulicy Nowolipie pod Nr 1 i w kancellarji W-go Dziewulskiego, Sekretarza Sądu Okręk. Warszawskiego pod Nr 493 przy ulicy Miodowej.

Teodor Łącki adwokat przysięgły. —21131—1—3

Żądaną jest rodowita

Francuzka,

na 3 godziny dziennie, za pomieszkanie i życie.—Wiadomość: Żórawia Nr 10, na parterze od frontu. —20832—2—3

Potrzebną jest

Bona

dobrze **mówiąca po rusku**, lub dziewczynka ruska, dla zajmowania i bawienia się z dzieckiem.—Zgłaszać się: na Placu Wareckim, w domu Nr 14, do mieszkania Nr 6, od 9 do 12 rano i między 4 a 6 wieczór. —21115—1—6

OSOBA

z porządnego domu, poszukuje miejsca do dozoru dzieci i zajęcia się gospodarstwem domowem w Warszawie lub na prowincji.—Osoby interesowane raczą się zgłosić na ulicę Marszałkowską Nr 73, mieszkania 22, w oficynie na 2 piętrze. —21116—1—3

Rządca gospodarczy

kawaler, który praktykował za granicą i zarządzał i tu w kraju, mający chlubne świadectwa i odwołuje się na rekomendacje, poszukuje posady zaraz, albo od Nowego Roku. Bliższa wiadomość w Składzie Nasion W-go Wasilewskiego, Nowo Senatorska Nr 5, w Warszawie. —21126—1—3

Człowiek młody,

posiadający języki, ruski, polski, niemiecki i nieco francuzkiego, mający piękny charakter pisma, z najlepszemi rekomendacjami, poszukuje stałego zajęcia w kantorze lub jakimś interesie—Adresa uprasza składać w Redakcji tegoż pisma pod lit. A. H. E. 55. —21099—1—3

Do Cukierni Braci Zaleskich, przy ulicy Elektoralnej Nr 4, potrzeba jest

Dwóch Uczni

dobrej konduity, od 14 do 16 lat mających, pierwszeństwo mają z prowincji.—Tamże jest do odstąpienia **gazometr** o 5-ciu płomieniach, jako też **lodownia** pokojowa, wiadomość na miejscu. —21097—1—1

Dwie Panie

które przed paru tygodniami od Helfmana z Franciszkańskiej ulicy, kupiły dwa pierścionki, jeden z niebieską emalją z jednym brylantem, przez Helfmana w lombardzie kupione, proszone są, przez wzgląd, że pierścionek niebieski stanowi drogą pamiątkę, o zostawienie swego adresu pod lit. R. T. w Redakcji Kurjera Warszawskiego, dla porozumienia się. —21100—1—2

Warszawska Fabryka Pończoch.—Medal złoty.—Ulica hr. Berga Nr 11.—Znaczny wybór różnych deseni, Pończoch, Skarpetek i t. p.— Wysyłający do Rossji, znajdą znaczny wybór wełnianych i bawełnianych towarów.—Ceny Fabryczne. 2169—7

Jedynie Najnowsze MASZYNY do Pończoch i Trykotaży, z nowem urządzeniem.—Medal złoty—Skład daje nabywającym stałą robotę—zarobek dzienny rs. 1 kop. 20.—Królewska 23, 1-sze piętro. —2172—3—0

Jest do sprzedania

Wolant

z koniem i zaprzęgiem.—Wiadomość u ślusarza w hotelu Drezdeńskiem przy ulicy Długiej pod Nr 30/556. 2—3—20873—

Do sklepu kapeluszniczego potrzebną jest

SKLEPOWA,

osoba młoda, dobrze wychowana i obeznana dokładnie z tym fachem, pierwszeństwo mają składające kaucją.—Wiadomość: ulica Chmielna Nr 32, 3-cie piętro, ze schodów na lewo, między godz. 4—5. 2—3—20940—

Student Uniwersytetu,

Rossjanin, skończywszy klasyczne gimnazjum, życzy udzielać lekcyj w obrębie kursu gimnazjalnego.—Chmielna, domu Nr 3, mieszk. 24. —20665—3—3

F. Michalczyk

Krawiec Męzki

róg Zielonego Placu i Marszałkowskiej Nr 60, przysposobił znaczny wybór palt zimowych w cenie od rs. 24 do 30, spodni zimowych od rs. 6. Podejmuję się również wszelkich obstalunków, po cenach nader przystępnych. 6—6 —20692—

Dla PP. Piwowarów, Dystylatorów i Fabrykantów.

Węże gumowe do spuszczania piwa wszelkich wymiarów.
Rurki gumowe do gazu na funty i łokcie.
Rury ssące ze sprężyną spiralną.
Płyty gumowe różnej grubości, przekładane płutnem lub bez takowego.

Polecają

F. Wierzbicki i S-ka,
róg Wierzbowej i Trębackiej.
9—12—18786—

Korzystny Interes!

Do sprzedania o pół wiorsty od stacji kolei Wiedeńskiej Pruszków, **lasek** przeważnie sosnowy, położony na wzgórku po nad rzeczką, z pięknym widokiem, bardzo przydatny na urządzenie willi,—oprócz tego tamże można nabyć po kilka lub kilkanaście morgów gruntu na letnie mieszkania.—Adressy uprasza się składać w Redakcji Kur. Warsz. pod lit. **F. Kr.** —20611—3—6

Kilka morg Buraków

pastewnych do sprzedania i kilka tysięcy głów **kapusty**.—Tamże **drzewka owocowe, kasztany i akacje**, tanio do nabycia w ogrodzie Nr 8, w Mokotowie. —20539—3—3

Do sprzedania

trzy Łóżeczka

dziecinne, żelazne, składane, za bardzo przystępną cenę, razem lub osobno. — Ulica Jerozolimska Nr 26, trzecie piętro od frontu. 3—3—20695—

Do sprzedania

FUTRO

wielkie damskie, z najpiękniejszych Tumaków, nowe, pokryte Ljońskim Atłasem. — Bliższa wiadomość: hotel Rzymski Nr 20 mieszkania, lub u Szwajcara. 3—3—20593—

Sprzedają się

MEBLE,

przy ulicy **Bielańskiej pod Nrem 4**, rozmaitego rodzaju, 3 garnitury używane i inne rozmaite meble, po cenach umiarkowanych. —20738—3—6

KOSZYKI

rozmaitych kształtów od zwyczajnych ręcznych do najozdobniejszych, **Torebki** słomiane i sitowe w rozmaitych kształtach, zdatne na **prezenta** dla dam, poleca po cenach bardzo umiarkowanych Magazyn Towarów Bławatnych i Galanterji, **A. Rembiesz**, ulica Chmielna Nr 33. 6—12 —19883—

Wyksatyne,

Płótno gumowe,

na podkłady dla chorych i dzieci i na kompresy.

Brezent czyli Płótno

nieprzemakalne, na płachty, jak również gotowe płachty.

Skóre amerykańską prawdziwą „Kroquet" na meble,

polecają

F. Wierzbicki i S-ka,
róg Wierzbowej i Trębackiej.
—18353—10—12

Nowość!!! Praktyczność!!!

Chodniki ceratowe cienkie na płótnie, używane z powodzeniem **dla ochrony dywanów** od wydeptywania i trudzenia.
Skórę amerykańską prawdziwą **„Kroquet"** na pokrycie mebli w różnych kolorach.
Ceraty na stoły naśladujące drzewo w różnych kolorach i szerokościach.
Pataraftí czyli podstawki okrągłe i kwadratowe w różnych wielkościach.
Ceratę jedwabną żółtą i zieloną na kompresy.
Polecają **F. Wierzbicki i S-ka.**
Róg Wierzbowej i Trębackiej.
7—12—19527—

Dla Magazynów.

Jest **Osoba** znająca zarząd interesu, przyjmowanie obstalunków na krawieczyznę i doskonale znająca robotę strojów.—Dzika Nr 9, stróż wskaże, zastać można do godz. 11-tej. 2—3—20906—

Ważne dla Przedsiębiorców!

PLACE dziedzieczne z osobną hipoteką, położone w najcelniejszym punkcie ulic Starej Pragi, między murowanemi trzy-piętrowemi i kamienicami, i w bliskości kolei, **do sprzedania** pod najdogodniejszemi warunkami, lub w zamian na domy, majątki ziemskie etc.—Wiadomość u właściciela inżyniera Ritter, ulica Elektoralna Nr 6, z frontu, z rana do 10 po południu od 3 do 5.

Ważne dla Przedsiębiorców!

2—3—20956—

Do sprzedania bez pośrednictwa

DOM

z placami do budowy, obecnie przynoszący dochodu przeszło 5,500 rubli, narożny, nowy, w dobrem miejscu; mający chęć kupna raczy pozostawić swój adres w kantorze Kurjera Warsz., pod lit. Z. X. —20301—5—6

W nowo otworzonej **pracowni Sukien** damskich i dziecinnych

JANINY,

przyjmuje się robota i wykonywa jak najstaranniej i podług najświeższych żurnali po cenach bardzo umiarkowanych. Ulica Świętokrzyska Nr 16, oficyna prawa, drugie piętro. —20280—8—12

Garnitur orzechowy,

kanapa, 4 fotele, 6 krzeseł i stół, za rs. 160. Marszałkowska Nr 11, w prawej oficynie na dole. —20889—2—3

Rs. 15,000

potrzebne są na hypotekę domu w Warszawie, zaraz po towarzystwie.—Łaskawi reflektanci, raczą składać swe adresy w Kiosku na Teatralnym placu.—Pośrednictwo się wyłącza. —20905—2—2

Nowo-otworzony

Zakład Najmu Karet i Powozów,

pod firmą „WANDA",

przy ulicy Nowy-Świat pod Nrem 51, dawniej pod Nrem 23 utrzymywany, poleca się nadal względom Szanownej Publiczności, — karety **prawdziwie** eleganckie, konie doborowe, uprząż i liberja porządne, Stangreci trzeźwi i przyzwoici. — Tamże dla braku miejsca do sprzedania **Konie i Chomonta ruskie.** 8—10—19991—

Potrzebny jest

Młody Człowiek,

na prowincję, dla przygotowania chłopczyka 10 lat mającego, do gimnazjum. — Tenże w chwilach wolnych, może się zajmować w kancelarji Rejenta. — O warunkach można powziąć wiadomość u Lenczewskiego Obrońcy Sądowego, w mieście Płońsku. —20896—2—3

Przy ulicy Bielańskiej Nr 8, pierwsze piętro,

Magazyn MEBLI

Antoniego Mursztyna,

poleca się z wielkim wyborem **MEBLI** krajowych i zagranicznych i sprzedaje takowe po umiarkowanych cenach. —20739—3—6

Potrzebną jest

dostawa dobrego Nabiału,

z jednego z okolicznych dworów wiejskich.—Mogący wejść w umowę raczy przesłać adres do Redakcji Kurjera pod literami W. M. —20685—3—3

Będąc przez lat wiele starsze Panną w fabryce Gorsetów paryzkich pani **Marji Payer**, przyjmuję obecnie u siebie wszelkie obstalunki na

CORSETY

i **do prania** i do **reperacji**, do przerabiania i **wyrównywam także złe figury.**

U mnie można także dostać prócz gotowych **GORSETÓW i SZELEK** dla Panienek młodych, do prostego trzymania się.

Zofja Morawska,

ulica Trębacka Nr 10, 2-gie piętro, wejście z dziedzińca. —7647—

Metodą Paryzką

opartą na podstawie wyrachowań, za pomocą miary centimetrowej, udzielam w 18tu lekcjach dokładnej nauki

KROJU SUKIEN

za opłatą 6 rs. od kursu.—Bliższa wiadomość w sklepie Merkurego; Nowolipki Nr 3. —20879—2—3

Z powodu wyjazdu jest zaraz

Do sprzedania:

Futro szopowe męzkie świeżego fasonu, frak cały **Garnitur** czarny z frakiem i **Korty** modne na garnitury męzkie lub suknie damskie, po cenach niskich.—Wiadomość ulica Szeroka Freta Nr 5, drugie piętro, gdzie pensja żeńska, od godziny 3 do 7 w wieczór. —20838—2—2

Do sprzedania

Zakład Mechaniczny

wzorowo urządzony, z miejscem wyrobionem za 5,000 rs. Nabywca powinien być fachowym dla zapoznania się z fabrykacją.—Wiadomość ulica Żelazna Nr 34 mieszkania 11, u pana Zagrzejewskiego, zastać można do godziny 10 rano i od 1 do 2 po południu. —20841—2—6

Ważna osobliwość dla W. P. Amatorów i Myśliwych.

Kupione na licytacji po Księciu Feldmarszałku Baratyńskim w Skierniewicach, są do sprzedania za przystępną cenę przedmioty jako to: obrazy olejne oryginały, strzelecka podróżna polowa kuchnia z wszelkiemi przyrządzeniami, garnitur kompletny imitacji bylantu (z największych), Niedźwiedź postaci dużej bardzo elegancko i naturalnie odrobiony w dobrem stanie.—Wiadomość w Skierniewicach u Hermana Wessidlow. —20836—2—2

W Pracowni Sukien Leonardy,

przyjmuje się wszelką krawieczyznę damską, ubrania dziecinne i bieliznę, którą wykońca się jaknajstaranniej bardzo gustownie po cenie bardzo przystępnej. Nowy-Świat Nr 30, mieszkania 24. —4—6—20197—

Jest do sprzedania

Kareta

potrójna, używana, w bardzo dobrym stanie, a także **Amerykan** bardzo mało używany. Wiadomość: Krak.-Przedm. Nr40, stróż wskaże. —20953—2—2

Garnitur salonowy,

orzechowy, rzeźbiony, ozdobny, mało używany, do odstąpienia za rs. 180. — Niecała Nr 12, mieszkania 22. —20888—2—3

MIODOWA 10
MASZYNY DO SZYCIA
PRAKTYCZNE TRWAŁE
SPRZEDAJE NAJTANIEJ
JULJAN BERG
MIODOWA 10
—1945—6—0

Pracownia Sukien i Okryć Damskich, przy ulicy Chmielnej Nr 8,

przyjmuje wszelkie roboty w zakres tualety wchodzące, oraz bieliznę, którą wykończa jak najstaranniej po cenach przystępnych. —20903—2—3

Dwa Konie

wiackie, mierzyny, z uprzężą i amerykanem, lub bez, są do sprzedania w koszarach Mirowskich, obok straży ogniowej, u wachmistrza kuchni wojskowej Instrukcyjnej na rogu Ciepłej ulicy. —20923—2—3

PLAC

w prześlicznej miejscowości, pomiędzy parkami: Łazienkowskim i Mokotowskim położony, szczególniej pod budowę **willi**, przydatny i wynoszący przeszło 32,000 łokci kwadratowych, jest do sprzedania w całości lub częściowo. — Wiadomość Krakowskie-Przedmieście Nr 36, mieszkania 16. —20908—2—3

SKŁAD
WYROBÓW KOSZYKARSKICH
SZYMONA CZERNIEJEWSKIEGO

w gmachu Towarzystwa Dobroczynności przy rogu ulicy Bednarskiej i Krakowskiego-Przedmieścia, którego fabryka mieści się przy ulicy **Nowy-Świat Nr 36**, poleca trwale akuratnie na sposób zagraniczny i po przystępnej cenie wyrobione towary, tak galanteryjne jak i zwyczajne, jako to: koszyczki damskie, koszyki do papieru, stoliki do robótek, wózki dziecinne, kosze do kwiatów, kosze do podróży, walizki, szafki do książek i nut, parawany etc. etc. etc. Zamówienia się na wszystkie roboty w zakres koszykarstwa wchodzące jak i reparacje przyjmuję w fabryce na Nowym-Świecie Nr 36, gdzie też i gotowej dostać można roboty.

Z szacunkiem
SZYMON CZERNIEJEWSKI
—5888—

GRANDE DÉCOUVERTE
Toujours 20 ans.
FLEUR DE CYGNE
Préparée à la Glycérine
POUR LES PEAUX DÉLICATES
C'est la meilleure de toutes les Poudres Elle est adhérente et invisible.
CRÊME IMPÉRATRICE
Blanc Cold-Cream
POUR ADOUCIR LA PEAU.
FARDS INDIENS
DE TOUTES NUANCES
POUR LES CHEVEUX
EAU ANTIRIDE de FÉE ROSE
POUR EFFACER LES RIDES ET LES PRÉVENIR.
Ces produits proviennent de la Maison
LADVOCAT DARQUET
5, rue Lévêque, à Argenteuil (*Seine-et-Oise*) FRANCE
Dépôt à Varsovie, chez ALEKSANDER KOCH, ulica Nowo-Senatorska, nº 4

ZAKŁAD

fabryczny, specjalny, wyprzedaje krzesła gięte, bowe rzeźbione, po cenach fabrycznych; do tego potrzeba kilku chłopców na praktykę do robót rzeźbiarskich, tokarskich i stolarskich.— Ulica Bednarska Nr 13—11. P. Majchrzak. —20279—5—6

WIELKI WYBOR LAMP

WISZĄCYCH i STOŁOWYCH

z najsłynniejszych fabryk europejskich,

otrzymał i poleca Szanownej Publiczności

Fr. WILMAN,

dawniej

Fr. Rejdel,

Elektoralna Nr 33, w Warszawie.

6—6 —20252—

Przy ulicy Świętokrzyzkiej Nr 17 wprost włodzimierskiej, wejscie przez sklep.

MAGAZYN MEBLI SZCZEPANA OLSZTYŃSKIEGO

Poleca się z wielkim doborem Mebli najświeższych fasonów, dokładnej roboty, po umiarkowanych cenach.

4—12 — 19452 —

KAPSUŁKI i PIGUŁKI

Z BROMKU KAMFORY

Doktora Clin

Laureata fakultetu medycznego w Paryżu.— Nagroda Montyon.

Kapsułki i Pigułki D-ra Clin, *z bromku kamfory* używają się *w chorobach nerwowych, mózgowych, w dolegliwościach sercowych i dróg oddechowych*, oraz w następujących przypadłościach: *astmie, bezsenności, kaszlach nerwowych, spazmach, palpitacyach, kokluszach, epilepsyi, hysteryi, konwulsyach, zawrotach głowy, zagłuszeniu, gorączkach, migrenie, w chorobach pęcherza i dróg urynowych* i na uspokojenie całego organizmu.

Należy wystrzegać się podrobienia, i każdy flakon jako gwarancya zaopatrzony jest w markę fabryki, oraz podpis Clin et Cie i medalem nagrody Montyon.

Nabywać można w Paryżu u Clin et Cie ulica Rassyna Nr. 14.—w Warszawie u P. p. A. F. Galle, Ludwika Spiess, J. Mrozowskiego, K. Sierzputowskiego drogistów i w Aptece p. K. Lilpop gdzie znajdują się jednocześnie pigułki żelazne d-ra Rabuteau.

—0—0—3910— *(Gazeta Lekarska)*

MAGAZYN MEBLI NOWYCH i UŻYWANYCH PIECHOWSKIEGO i SZCZOTKOWSKIEGO,

Marszałkowska Numer 60, róg Zielonego Placu pierwsze piętro,

Posiada znaczny wybór garniturów gotowych, i wszelkiego rodzaju mebli, przyjmuje również obstalunki na roboty meblowe i dekoracyjne. 57—0 —4046 —

ODLEWNIA ŻELAZA I WARSZTATY MECHANICZNE BRACI GEISLER,

Przyokopowa, wprost Leszna Nr 5068.

Wykonywa wszelkie odlewy: **maszynowe, budowlane** i **galanteryjne**, według własnych i nadesłanych modeli, rysunków i szablonów.

Odlewa: **Koła zębate, pasowe i rozmachowe**, sposobem maszynowym (bez modeli).

Wyrabiają: **Tokarnie** zwyczajne i pociągowe, **Wiertarnie** pionowe i poziome, **Piły** taśmowe i cyrkularne, **Wiertarnie i Maszyny uniwersalne stolarskie** (Universal Tischlermachine), **Sztance, Nożyce, Szrubsztaki** równoległe, **Ognie kowalskie etc. etc**

Przyjmują obstalunki na wszelkiego rodzaju maszyny do użytku **specjalnego, na transmissje, montaż, reperacje i urządzenie** Zakładów przemysłowych.

Przyjmuje również **do frezowania** koła zębate z drzewa, żelaza i t. p.

Cenniki illustrowane przygotowują się. 2—6 — 2878 —

Najlepszemi i najtańszemi przyborami do pisania i rysowania dla szkół, urzędów, artystów, architektów i inżynierów, są

Ołówki



firmy

GROSSBERGER & KURZ

w 5-ciu gatunkach.

Okrągłe czarne polifurowane.

Sześciograniaste, w drzewie **naturalnym** jakoteż **politurowane.**

Odznaczone madalami na wystawach: w Londynie, Wiedniu, Moskwie, Filadelfji, Kioto (Japonia) **i Berlinie.**

Ołówki te znajdują się na składzie w Warszawie u WW. Panów **A. Schuster** (Plac Teatralny), **Ottona Fleck** (Krakowskie - Przedmieście) **St. Winiarskiego** (Nowy - Świat), **W. Mestenhausera** (Plac Teatralny), i we wszystkich znaczniejszych Składach Materjałów piśmiennych.

Uwaga. Próby w celu wypróbowania dobroci, nadsyłają się wprost z fabryki (z Norymbergji) wszystkim urzędom, instytucjom, nauczycielom rysunków i t. d. **bezpłatnie i franco.**

4—6 —20370—

GROSSBERGER & KURZ № 3 — GROSSBERGER & KURZ № 2

Ceny zniżone.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

FABRYKA ZWIERCIADEŁ BRACI LESSER.

Dla dogodności Szanownej Publiczności, urządziła **nowy passaż lustrzany w 8-miu obszernych salonach na parterze.** Poleca Zwierciadła wyborowego gatunku, podług najnowszych modeli paryzkich wykończone, w oprawie złoconej, rzeźbionej, czarnej i t. p. z konsolami i bez, które po cenach zniżonych sprzedaje.

3—3 —20731—

Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Ceny zniżone.

Największa w kraju Fabryka

GORSETÓW.

Aby każdą zagraniczną konkurencję z pola odsunąć, pozwalam sobie Szanownej Publiczności na nadchodzący sezon jesienny przygotować 2,000 tuzinów gorsetów trzcinowych od kop. 50 do rs. 2; 2,000 tuzinów gorsetów fiszbinowych od rs. 2 do 8; 500 tuzinów gorsetów z pasami rs. 4 do 12; w najlepszym i gustowniejszym wykonaniu. Obstalunki wykonywają się w przeciągu kilku godzin.

Z uszanowaniem

Wilhelm Steiner.

Fabryka w Wiedniu:	Fabryka w Warszawie:
Neubau Siebensterngasse.	Świętokrzyzka Nr 24.

8—10 —18819—

Jest do sprzedania

Salopa lisowa,

w dobrym stanie i **Błam lisów.**—Ulica Zielna Nr 2, stróż wskaże. —20709—3—3

Budynek fabryczny,

z urządzeniem dla oświetlenia gazem, do wynajęcia. — Wiadomość: ulica Czerniakowska Nr 96, stróż wskaże. —20547—3—6

Fabryka Perfum i Mydeł Toaletowych Józefa Sarneckiego,

dawniej (J. ADOLPH)

I SKŁAD GŁÓWNY WODY KOLOŃSKIEJ OSTROWSKIEJ

L. A. Schweiger,

ulica Świętokrzyzka Nr 22,

poleca **Perfumy angielskie i francuzkie, Kosmetyki** paryzkie i miejscowe, **Pudry** i wszelkie bielidła, **Puszki** łabędzie, **Octy** toaletowe, **Pomady,** oraz **Fixatoiry, Olejki** do włosów francuzkie i swego wyrobu; **Cold Cream, Crem** do golenia. **Odontinę; Proszki** do zębów, **Kadzidła** suche i płynne, **Papier** do kadzenia, **Wodę** ateńską, ogórkową, miętową i lawendową, **Wody kolońskie** oryginalne z pierwszorzędnych fabryk, **Wodę** kolońską Ostrowską L. A. Schweiger, znaną powszechnie z dobroci. **Mydła** wszelkie toaletowe, kokosowe, glycerynowe żółte i białe jajeczne, migdałowe; z lekarskich: dziegciowe, karbolowe, żółciowe i inne, do golenia. **Olej** kokosowy świeży, zupełnie biały, na pudy i funty. Glyceryna biała i żółta do gazometrów na funty, **Pudełka** ozdobne z perfumami na podarunki świąteczne i t. p. **Mydło** ekonomiczne do prania, z przyjemnym zapachem.

Handlującym odstępuje się stosowny rabat. 6—8—20132—

TRAN RYBI LEKARSKI Z BERGEN

tegoroczny,

żółty, naturalny i biały parowy,

otrzymał i ma zaszczyt polecić

Skład Materjałów Aptecznych

A. F. GALLE,

ulica Senatorska Nr 18, pod Słoniem.

1—0 — 21143 —

SKŁAD ZEGARÓW I ZEGARKÓW

SCHUBERTA.

Senatorska Nr 6, vis à vis Szkoły Junkierskiej, dawniej Pałacu Prymasowskiego.

Zakład istniejący od roku 1834, nagrodzony Listem Pochwalnym na Wystwie Paryzkiej i Medalem bronzowym na Wystawie Petersburskiej, za doskonałe wypracowanie chronometrów i regulatorów.

Tenże zaopatrzony został wielkim wyborem zegarków najnowszych fasonów z najpierwszych fabryk genewskich.

Poleca także Zegary ścienne, regulatory Paryzkie i Frejburskie, zegary bronzowe stołowe i gabinetowe, zegary wieżowe najnowszych konstrukcyi, budzielniki paryzkie rozmaitych fasonów, dewizki i kluczyki złote, srebrne i imitacje francuzkie, oraz najnowsza nowość budzielniki kieszonkowe.

CENY NIZKIE.

Przyjmują się wszelkie reperacje i dokonywają się w zakładzie moim po cenach najumiarkowańszych i z gwarancją. 1—6 — 20983 —

Kupno przedmiotów Sztuki i Starożytności.

Pan Dawis z Londynu, ma honor podać do wiadomości Publicznej, że kupuje przedmioty starożytne z porcelany sewrskiej, saskiej etc., z fajansu włoskiego, jak również meble, zegary etc. z czasów Ludwika XIV, XV i XVI przedmioty z Cristal de roche etc., tabakierki złote i emaliowane, biżuterję, emalję z Limoges, wyroby z kości słoniowej etc. etc. — Do Paryża przybędzie 23 Października i zabawi do 25 t. m. włącznie. — Zastać go można od 10-tej rano do 12-tej, hotel Westminster rue de la Paix. — Adres: w Londynie 47, PALL MALL 14—0—19842—

FABRYKA I SKŁAD MEBLI

J. OTWINOWSKIEGO

Nowy-Świat Nr 38,

dom SS-rów Bothe

ЗА ТРУДОЛЮБІЕ И ИСКУСТВО
TOMASZOWI-OTWINOWSKIEMU
1878.

Posiada wielki wybór wszelkiego rodzaju mebli.—Ceny w stosunku wartości wyrobu możliwie umiarkowane.

Meble amerykańskie własnego wyrobu i Meble gięte, po cenach stałych fabrycznych.

1—12 — 21148 —

KAPSUŁKI SMOŁOWE (ZE SMOŁY NORWEGSKIEJ)

WYRABIANE PRZEZ APTEKARZA

J. HIRSCHFELDTA

W Moskwie.

Używane przeciwko zapaleniu mięśni gardlanych, suchotom, katarowi płuc, żołądka i nosa, przeciwko kaszlowi, astmie, przeziębieniu, zapaleniu pęcherza moczowego i t. p.

Każda z moich kapsułek zawiera pięć granów najczyściejszej smoły norwegskiej i zazwyczaj przyjmuje się od 2—4 kapsułek w czasie jedzenia.

Niezwykle wysoka cena kapsułek francuzkich (Guyot'a), zachęciła mnie do wyrabiania ich na miejscu, a ponieważ w wyrobie ich niema żadnego sekretu, gdyż oprócz najczyściejszej smoły nic więcej zawierać nie powinny, przeto liczę na rozsądne względy pp. lekarzy i publiczności proponując im je:

O 40% taniej od francuzkich kapsułek Guyot'a:

Główne składy dla Rossyi: W aptece Lubiańskiej I. Hirschfeldta i u drogistów: R. Keiler & Comp. na Nikolskoj w Moskwie. Składy dla Królestwa Polskiego u:

PP. Drogistów w Warszawie: A. F. Galle, L. Spiess i Syn i J. Mrozowski; w aptekach Dr. T. Heinricha, Lilpopa, W. Karpińskiego i Kucharzewskiego oraz we wszystkich aptekach i składach materjałów aptecznych w Warszawie i na prowincyi.

7—25 — 19125 —

Praktycznie i teoretycznie wykształcony

MASZYNISTA

obznajmiony doskonale z prowadzeniem parowych maszyn, poszukuje odpowiedniego miejsca w jakiejkolwiek fabryce w Warszawie lub na prowincji. — Oferty proszę nadsyłać pod lit. F. H. do Redakcji niniejszego pisma. —20842—2—3

Do znacznego interesu, potrzebnym jest zaraz

Młody Człowiek,

posiadający język rossyjski i niemiecki, oraz znający gruntownie buchhalterją, do prowadzenia ksiąg handlowych i załatwiania korrespondencji.—Oferty składać proszę w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. J. Z. N. 50. —20945—2—3

Z dniem 1-go Października r. b. otworzyłem w Warszawie przy ulicy Rymarskiej Numer 14

Zakład Tapicerski i Dekoracyjny,

połączony ze składem gotowych mebli wyściełanych, najnowszych fasonów, dobrej roboty, polecam takowy względom Szanownej Publiczności. Obstalunki wszelkie przyjmuję i wykonywam spiesznie i akuratnie.

3—6 — 20564 — **K. Andrzejewski.**

NOWO OTWORZONY

MAGAZYN MEBLI

nowych i używanych

Juljana Załęskiego,

przy ulicy Marszałkowskiej, pod Nr 63,

w domu z hr. Kwileckich Zawiszy.

WYNAJMUJE MEBLE urządzeniem mniejszych lub większych apartamentów.

11—0 — 15245 —

Łaźnie parowe kamienne

oraz i

Łazienki

przy ulicy Rybaki Nr 14,

dawniej Sitkiewicza, **obecnie własnością BRACI WRÓBEL** będące po zupełnem odrestaurowaniu i udogodnieniu z dniem 3 (15) Września otwarte zostały do codziennego użytku.

Ceny biletów są następujące: Łaźnia obywatelska po kop. 22½. Oficerska po kop. 15. Ogólna kop. 6. Wanny po kop. 22½ i 30. Abonament Wanien 6 biletów po rs. 1 kop. 20 i rs. 1 kop. 50.

Kąpiele te zalecają się czystem i zdrowem powietrzem, z powodu wielkiej obszerności possesji, tylko do użytku kąpieli służącej, a nad Wisłą położonej, nadto spokojem jako na uboczu miasta się znajdujących i czystością wody, ze środka koryta Wisły sprowadzonej. 10-0—19864—

Pomiędzy Miodową a Podwalem, na ulicy Kapitulnej Nr 4, w składzie Artykułów Żywności są pozostawione przez osobę w potrzebie pieniężnej do sprzedania: dwa rosłe

Mirty i trzy Oleandry

po cenie nizkiej. —21125—1—2

Browar

nowy (jeszcze nie czynny, w tej chwili wykończany), przy kolei żelaznej, 28 mil od Warszawy, przy mieście liczącem przeszło 20,000 mieszkańców, wystawiony według najnowszych wymagań, do wydzierżawienia lub do w spółki z właścicielem.—Wiadomość Tamka Nr 8, mieszkania 17, codziennie rano do godziny 10 i w południe od 1 do 3.

—21135—1—3

Ostrzeżenie.

Doszło do mojej wiadomości, że pomiędzy ludźmi pojawił się kwit na rs. 1,600, jakoby wystawiony przezemnie, na imie B. L. Frydman, ponieważ ja takowego nigdy nie wystawiałem, a tylko wystawiłem kwit na imie B. L. Friedman na rs. 600, to niniejszem zastrzegam, aby się nikt nie ważył nabywać kwitu na rs. 1,600, jako zfałszowanego i kwitu wystawionego na rs. 600, który zaginął, gdyż w razie dostrzeżenia wyżej rzeczonego kwitu na rs. 1,600, fałszu takowego drogą kryminalną dochodzić będę. **Szlama Juwiler.**

—21112—1—1

Dwa Pokoje

każdy z osobnem wejściem, z meblami lub bez, do wynajęcia w każdym czasie.—Nowogrodzka Nr 20, stróż wskaże. —20899—2—4

Pokój

oddzielny, do najęcia w każdym czasie, z opałem, przy familii, może być z usługą i stołem dla osoby jednej lub dwóch płci żeńskiej.—Chmielna Nr 30, mieszkania 19.—Tamże go sprzedania duże **futro** damskie, lisy wełną kryte. 2—2—20944—

Do najęcia zaraz

POKÓJ

przy familji, dla osoby płci żeńskiej. — Ulica Oboźna Nr 1, w bramie na prawo.

—20881—2—3

Zaraz do wynajęcia

LOKAL

na 1-em piętrze za rs. 270 rocznie, to jest od 8-go Października r. b. do Ś-go Jana r. p., składający się z dwóch pokoi i kuchni; do tego: piwnica, góra wspólna, urządzenie gazowe, kran wodociągowy i zlew.—Ulica Orla Nr 6.

—20438—3—3

Obiady prywatne,

po 12 rs. miesięcznie.—Chmielna Nr 1, na dole, mieszkania Nr 30. —20734—3—6

Potrzebny jest

Pokoik

wśrodku miasta, przy zacnej rodzinie, dla osoby wykształconej, znającej dokładnie język francuzki. — Oferty w Red. Kur. Warsz. pod lit. F. G. —20603—3—3

TRZY POKOJE

i kuchnia, kompletnie z komfortem umeblowane, zaraz do wynajęcia, przy ulicy Włodzimierskiej Nr 14, w lewej oficynie, na 3-m piętrze, miesięcznie. —20847—2—3

Dwa Pokoje

z przedpokojem, umeblowane, z opałem, usługą i samowarem, z widokiem na plac Saski i ogród Saski, są zaraz do wynajęcia.—Krakowskie-Przedmieście Nr 36, mieszkania 16.

—20907—2—3

Przy przesłaniu w dniu 1/13 Września 1879 r., przez Edwarda Hentschke z m. Tomaszowa do handlowego domu Ring i Herbst w Warszawie

zaginęły 2 weksle:

jeden na rs 300, wystawiony w dniu 1-szym Września 1879 r., z terminem wypłaty w d. 1 Lutego 1880 r., przez F. Grüna, na zlecenie Edwarda Hentschke, płatny u Ludwika Hirschfelda i żyrowany przez Edwarda Hentschke na rzecz firmy Ring i Herbst; drugi na rs. 223 kop. 75 wystawiony w dniu 1 Sierpnia 1879 r., z terminem wypłaty w d. 6 Stycznia 1880 r. przez Ad. Haevert, na zlecenie Edwarda Hentschke, płatny u D. T. Halpern w Warszawie i żyrowany przez Edwarda Hentschke, na rzecz firmy Ring i Herbst. — Znalazca zechce zwrócić te weksle niżej podpisanemu za wynagrodzeniem, gdyż skorzystać z nich nie będzie w stanie, albowiem stosowne środki zostały już przedsięwzięte gdzie należy.

Edward Hentschke

w Tomaszowie.

—20885—2—3

Przechodząc ulicą Freta na Gołębią, zgubioną została

BROSZKA

złota, z fotografiami z obu stron.—Łaskawy znalazca raczy odesłać za sowitą nagrodą gdyż ona stanowi drogą pamiątkę. — Ulica Wązka Freta Nr 24, dom W-go Czajkowskiego na dole w Kawiarni —20900—2—3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5).

Дозволено Цензурою